Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V, IV.

Rok XVII. Kraków, niedziela 30 września 1934 Nr. 268

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA EGZ. 25 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Od 1. października b. r.

„Nowy Dziennik" — tańszy

Szczegóły

w numerze jutrzejszym

Wiedeń pod znakiem deklaracji mocarstw

Wiedeń, 28. 9. (PAT). Prasa wiedeńska podaje deklarację trzech mocarstw w sprawie niepodległości Austrji, jako wydarzenie, które będzie miało doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju Austrji.

Oficjalna agencja austjacka ogłasza komentarz, w którym podkreśla, że deklaracja obecna w przeciwieństwie do deklaracji z dnia 17 lutego, podpisana jest przez przedstawicieli Francji, Anglji i Włoch, dzięki czemu otrzymuje ona charakter oficjalnego dokumentu międzynarodowego. Przyłączenie się Anglji do deklaracji dowodzi, że wszystkie wieści o rzekomem desinteressement Anglji wobec Austrji są mylne. Rokowania w sprawie deklaracji były utrudnione, ponieważ z pewnej strony usiłowano sprawę zabezpieczenia niepodległości Austrji połączyć z zagadnieniem, nie mającem nic z tem wspólnego. Dzięki rozumieniu stanowiska przedstawicieli mocarstw w Genewie, udało się unicestwić te wysiłki.

„Wiener Ztg." zamieszcza wywiad z austrjackim ministrem spraw zagranicznych Berger-Waldenegg'iem, który powiedział, że deklaracja obecna jest nietylko powtórzeniem deklaracji z dn. 17 lutego, lecz zarazem jej pogłębieniem. Biorąc pod uwagę, że Anglja dąży konsekwentnie do wycofania się ze spraw kontynentalnych, podpisanie przez nią deklaracji jest nadzwyczajnem ustępstwem gielskich mężów stanu. Podpisanie deklaracji nie oznacza zakończenia rokowań, lecz jest podstawą do rokowań dalszych, które Austrja będzie prowadziła z szereg'em państw. Szczególny nacisk należy położyć — zdaniem ministra — na końcowy ustęp deklaracji, zapowiadający, iż oświadczenie z dn. 17 lutego będzie i w przyszłości inspirowało wspólną politykę mocarstw.

BERTA RÖWITZ — Ropczyce
SALAMON SEEWALD — Czarna
zaręczeni we wrześniu 1934 roku.

OZJASZ THON

Dookoła okrągłego stołu...

Coraz częściej i coraz wyraźniej dochodzą z Londynu wiadomości, że nasza Egzekutywa zdecydowała się do niezmiernie ważnego czynu, od którego pełnego powodzenia zależy niewątpliwie w dużej mierze powodzenie całej pracy sjonistycznej. Egzekutywa pono zamierza już w najbliższym czasie zebrać naokoło okrągłego stołu reprezentantów różnych kierunków i frakcyj w Sjoniźmie i spróbować nanowo restytucji zwartej organizacji, jak ją jeszcze stosunkowo niedawno temu mieliśmy. Ścisłość historyczna każe stwierdzić z bólem i z oburzeniem, że pierwsi podnieśli rękę na całość i zwartość organizacji sjonistycznej panowie rewizjoniści. Nie jakoby mieli do tego herostratowego poczynania szczególne jakieś powody, nikt ich wówczas nie zaczepiał, ani im nikt nie przeszkadzał. Wyłamanie z pod dyscypliny organizacyjnej było poprostu wypływem wybujałego nad wyraz i nad normę temperamentu naczelnego przywódcy tej frondy, która niejako organicznie nie znosi pęt jakiejś dyscypliny, chyba, jeśli sam je — nakłada. Niewątpliwie jednostka o wysokim polocie i mocnych skrzydłach, wyrywa się ona ciągle z szeregu, aby latać i bujać i szybować jak najwyżej, możliwie w największej odległości od twardej ziemi realnego życia. Ciągle czynna i niczem nieskrępowana fantazja i — fantastyczność, wymyślają bezustannie coraz to nowe projekty, niemal że o „kosmicznym“ zasięgu, a te są dosyć mocne i oszałamiające, by porywać najmłodsze roczniki, ale do jakiegokolwiek faktycznego rezultatu nigdy nie doprowadzają. Gdyby ta płodna i wielka fantazja wyżywała się w sztuce, a nie w twardej praktyce realizmu życiowego, byłoby niewątpliwie i dla niej i dla artysty, a przedewszystkiem dla biednego sjonizmu stokroć lepiej. Trudno — sjonizm jest jeszcze za słabym tworem, ażeby mógł dźwigać na swoim grzbiecie takiego pełnego fantazji jeźdźca i pod jego biczowaniem pędzić naprzód.

Stało się tedy, że rewizjonizm wbił pierwszy silny klin w organizację sjonistyczną i zaczął ją kruszyć od wewnątrz. Historja sjonizmu kiedyś stwierdzi, że rewizjonizm nietylko pierwszy dopuścił się łamania dyscypliny partyjnej, ale że on to pierwszy wrzucił w zwartą organizację zarzewie bezwzględnej walki bratobójczej. Przed rewizjonizmem żaden członek żadnej frakcji nie odważył się traktować w sposób wręcz wrogi członków innych frakcyj, czy też frakcyj jako całości. „Animusz wojenny“ wniósł w spokojną i pokojową organizację, mającą, jak wiadomo, za cel nie burzenie i niszczenie, tylko budowanie i tworzenie. Mocne akcenty nietyle musztry wojskowej, ile srogiego gulewu wojennego dał nam rewizjonizm.

Trzeba przyznać — oczywista bez zbytniej dumy — że inne frakcje się tego wszystkiego bardzo szybko i bardzo gruntownie nauczyły, a teraz już nie brakuje w naszej grubo niemiłej kakofonji ani jednego głosu. Orkiestra jest pełna i jest bardzo niemiła...

Czy nam ona coś dobrego przyniosła? Chyba niema tego zaślepionego partyjnika, któryby takie twierdzenie zaryzykował. Wiemy doskonale, że to rozkłócenie przyniosło nam same złe skutki, a jeśli ono dalej trwać będzie, przyniesie nam całkowite nieszczęście i załamanie się. Nawewnątrz nas to rozkłócenie dotychczas mocno rozprzęgało i rozbijało. Już teraz tylko z dużą dozą „eufemizmu“ mówić można o jednolitej partji i organizacji, a już można wolnem okiem dostrzec całkowitego rozprzężenia i rozbicia, gdyby te wzajemne stosunki między partjami miały jeszcze jakiś czas potrwać. Na zewnątrz byłbym skłonny wszelkie nasze niepowodzenia polityczne sprowadzić do tego wspólnego mianownika: Rozbity obóz — nie budzi szacunku. Więc — nie liczą się z nim i robią tak, jakby po drugiej stronie nie stała żadna realna siła. Anglik nie odważyłby się przejść tak brutalnie nad naszą opozycją do porządku dziennego, gdyby miał jeszcze szacunek przed naszą siłą polityczną. Rewizjonizm odrazu wyrzuca on poza nawias, bo niema z nim wspólnego języka i nie przysłuchuje się jego krzykom. A z resztą partyj i frakcyj próbuje tak się uporać, jak z rozbitą czeredą, która się na różne strony rozbiega.. Gdy Anglik widzi i słyszy — a widzi i słyszy wszystko! — jak np. taki „stateczny“ Mizrachi mówi o naczelnem kierownictwie organizacji, to nic dziwnego, że nie może i nie chce ze siebie wykrzesać więcej szacunku, niż go ma część organizacji, dla której ten szacunek jest integralnym obowiązkiem etycznym. A już wcale nie wspomina o tem, że zupełnie nie jest wykluczonem, że tu i ówdzie jakaś grupa mniejsza czy większa, stojąca jeszcze w organizacji, dobywa się do ucha tego czy innego wysokiego urzędnika palestyńskiego i kropelkami wstrzykuje mu lekceważenie dla naszego „rządu“. Może być, że i to się zdarza, chociaż toby już świadczyło o bardzo wysokim stopniu depravacji, jakkolwiek w najgorszym wypadku mogą wchodzić w grę tylko bardzo drobne grupki.

Jakkolwiekbądź, to jest zupełnie pewne, że wewnętrzne rozbicie i rozkłócenie organizacji na dobre nam nie wychodzi i przynosi nam wręcz nieobliczalne i niepowetowane szkody.

Kto wie, czy Anglik odważyłby się urzeczywistniać swój zabór, czy plan o wypaczonym i nawskroś nieetycznym pomyśle rady legislatywnej bez „rady“ i bez „legislatywy“, gdyby widział przed sobą zwartą organizację sjonistyczną o zjednoczonej żelaznej i nieugiętej woli. Anglik liczy się z realną siłą. Jeśli się z nami teraz tak mało liczy, to chyba tylko dlatego, że nas — lekceważą, jako realną siłę. Anglik sobie realistycznie powiada: Jakoś mi się uda pozyskać kilka małych grupek, a reszta może sobie krzyczeć. Przecież i tak ich głosy nie schodzą się nigdy i nie tworzą żadnej harmonji. Ani co do tonu zasadniczego, ani co do melodji, ani co do treści pieśni niema jednolitości. Czego-że się tu obawiać? Wiadomo — Anglja liczy się z t. zw. wszechświatowem żydostwem, chociaż ono niestety nigdy jeszcze ani na jedną chwilę nie było zjednoczone i nie wytworzyło żadnej legalnej reprezentacji. Przypuszcza się naogół, że w pewnych chwilach, w których się istotnie cały los narodu rozsypanego rozstrzyga, przecież samorzutnie wytwarza się jakaś — jeśli nie zjednoczona, to przynajmniej dominująca wola, której się żadna zorganizowana grupa nie przeciwstawia. Idzie oczywiście raczej o instynkt, aniżeli o jasną myśl. Tak, np. było podczas wojny. Kiedy Anglja chciała sobie jednem uderzeniem pozyskać sympatję całego żydostwa, wydała deklarację Balfoura w słusznem przypuszczeniu, że taki akt historyczny zelektryzuje każde serce żydowskie. Tak też było. A Anglja dalej liczyłaby się z takim potężnym nastrojem, gdyby sobie powiedziała, że ma przed sobą zjednoczony front tej organizacji, która jedyna jest czynna i żywa w żydostwie. Skoro jednak ma coś złamanego przed sobą, może sobie na jeden karkołomny krok pozwolić.

Stąd też ten poroniony, nieszczęsny, nieszczery, wprost nieprzyzwoity pomysł o Radzie legislatywnej. Takiej organizacji, która — jak się w Jerozolimie i w Londynie przypuszcza — nie będzie się dosyć silnie, przedewszystkiem nie dosyć jednolicie broniła, można wszystko narzucać. I tak się staje rzeczywistością to, co nad nami wisiało tyle lat i nie mogło się zrealizować.

Teraz dopiero widzą i czują wszyscy, że stoi coś wielkiego w grze. Z jednej strony rwie się niemal całe żydostwo do tego nowego życia, pełnego pracy i tworzenia, jakie się organizuje w Palestynie, a z drugiej strony gromadzi się o ile możności ogromne kamienie, ażeby zasypać drogę do kraju odrodzenia. Teraz nareszcie Egzekutywa przystępuje do dzieła, które się już prosiło od samego początku zaistnienia tego jednostronnego kierownictwa. Teraz dopiero zaczyna się coś, co już dawno powinno było być dokończone. Ale lepiej późno — jak nigdy.

Pytanie tylko: czy się tym razem uda? Czy zjednoczenie dojdzie do skutku?

Jestem daleki od skrajnego pesymizmu i mam zaufanie w zdrowy instynkt samozachowawczy naszych naczelnych ludzi, jak również w ich zdrowy rozsądek i poczucie odpowiedzialności. Nie mogę jednak zataić obawy, jaką mam przed niektóremi żywiołami nawet w samem łonie Egzekutywy, które organicznie nie znoszą zjednoczenia. To są takie organiczne „łamacze“ wszystkiego, co całe lub co dąży do całości. Zaraz się usłyszy cały szereg wymędrkowanych w sposób iście wstrętny warunków, pod którem! scalenie może dojść do skutku. A to zawsze są warunki, bez których spełnienia — ani rusz. Czy te żywioły będą miały coś do gadania?

O to teraz idzie. Trzeba przynajmniej na ten czas wyrzucić poza nawias wszystko to, co nie znosi łączenia. Jest — rzekłby Koheleth — czas na łączenie, a czas na rozbijanie. Teraz jest czas łączenia. Zamknijmyż do najbardziej odległej komory tych, co się do tej funkcji nie nadają, a niechaj wystąpią na pierwszy plan ci, co właśnie tylko łączyć i jednoczyć umieją. Wszak i takich mamy wśród siebie. A owych „łamaczy“ wyciągniemy sobie, gdy znowu nadejdzie chwila rozbijania. Wtedy oni będą górą...

W tej chwili wielkiej odpowiedzialności i wielkich niebezpieczeństw pragniemy, ażeby próba zjednoczenia miała pełne powodzenie i życzymy wszystkim, którzy w tej próbie uczestniczyć będą, maksimum dobrej woli, patrjotyzmu sjonistycznego, poczucia odpowiedzialności i zdrowego rozumu. — Oby ta próba się poszczęściła!

Nasza nowa powieść:

„SPRAWA LEOPOLDA HILSNERA“

W najbliższych dniach rozpoczynamy w „Nowym Dzienniku“ druk sensacyjnego reportażu Brunona Adlera, autora głośnej książki o morderstwie w Sarajewie,

p. t. „SPRAWA LEOPOLDA HILSNERA“

(„Kampf um Polna“)

Proces o tzw. mord rytualny z roku 1899, którego bohaterem był Leopold Hilsner, — wstrząsnął sumieniem świata na przełomie stuleci. Dwukrotnie został Hilsner niewinnie skazany przez sąd przysięgłych na karę śmierci, którą w drodze „łaski“ zamieniono mu na dożywotnie więzienie. Jak podczas afery Dreyfusa zjawił się Zola, który rzucił społeczeństwu potężne oskarżenie, owo słynne „J'accuse“, tak w sprawie Hilsnera wystąpił obecny prezydent republiki czesko-słowackiej prof. T. G. Masaryk, którego jednak głos w obronie niewinnie skazanego Hilsnera pozostał głosem wołającego na puszczy. Dopiero w r. 1916 odzyskał Hilsner wolność dzięki amnestji.

Wszystkie te wstrząsające do głębi perypetje „hilsneriady“ kreśli Bruno Adler w sposób mistrzowski, tak że reportaż jego czyta się jednym tchem. Nic nie zostało zmyślone, wszystko oparte jest na faktach i dokumentach. W reportażu występują wyłącznie autentyczne postacie, które odegrały rolę w tej sensacyjnej sprawie.

Redakcja „Nowego Dziennika“

Polska nie życzy sobie udziału Czechosłowacji w pakcie wschodnim

Morawska Ostrawa, 28. 9. (PAT). W związku z przedstawionym min. Barthou przez min. Becka memorjałem, reasumującym poglądy rządu polskiego w sprawie projektu paktu wschodniego, „Lidove Noviny“, półoficjalny organ min Benesza, zamieszczają depeszę z Genewy, w której czytamy:

Memorjał zawiera m. in. uwagi, które wzbudzają zainteresowanie Czechosłowacji i wywolują zdziwienie całej opinji zagranicznej. **Rząd polski daje w swem memorjale drogą bezpośrednią czy pośrednią do zrozumienia, że Polska nie życzy sobie udziału Czechosłowacji w pakcie wschodnim.** Niewiadomo dotychczas, jak rząd polski uzasadnia ten swój pogląd. Jeżeli wogóle uzasadnia go, to z pewnością nie wyjaśnia swego wyraźnego życzenia, aby razem z Czechosłowacją stosować politykę pokojową. W Genewie tłumaczą to sobie w ten sposób, **że Polska uważa jakąś kwestję między sobą a Czechosłowacją za otwartą i jakoby chciała ją załatwić w ten sam sposób, jak załatwiła swe bolączki ze Związkiem Sowieckim, przed udzieleniem zgody na przyznanie miejsca Sowietom w Radzie Ligi Narodów.**

Należy sądzić, że Polsce nie chodzi o taktykę, lecz, że Polska idzie w dwóch możliwych kierunkach: albo chce przez wysunięcie warunku o niebraniu udziału przez Czechosłowację rozbić rokowania w przekonaniu, że Francja tego warunku nie przyjmie, albo też Polska chce stosować nieprzyjazną politykę w stosunku do Czechosłowacji.

Autor korespondencji wyraża przekonanie, że obie możliwości są skazane zgóry na niepowodzenie. Ze spokojem mówi się w Genewie, iż **Czechosłowacja musi się przyzwyczaić do pewnej dozy negacji polskiej polityki, i że może iść spokojnie naprzód.**

Czechosłowackie biuro prasowe donosi, że **memorjał Polski zawiera wzmiankę nieprzychylną dla Czechosłowacji w związku ze sprawą ilości państw, które, zdaniem rządu polskiego, miałyby wziąć udział w pakcie.**

Propaganda hitlerowska na pograniczu Czechosłowacji

Morawska Ostrawa.. 28. 9. PAT. Prasę czeską obiega wiadomość, pochodząca rzekomo z dobrze poinformowanych kół politycznych, które bacznie śledzą koncentracyjny ruch sudecko-niemieckiego Heimatsfrontu, głosząc, że b. poseł narodowo-socjalistyczny Krebs, który zbiegł swego czasu do Niemiec, przygotowuje szeroko zakrojoną akcję propagandową przeciwko Czechosłowacji. Według tych twierdzeń, poseł Krebs założył w porozumieniu z ministrem propagandy Rzeszy Goebbelsem w Dreźnie, czyli tuż nad granicą czeską, szkołę propagandy dla sudecko-niemieckich narodowych socjalistów, którzy schronili się w Niemczech, w którejto szkole wychowuje się ich na propagatorów Trzeciej Rzeszy w pogranicznych krajach. Propaganda ma być popierana w ten sposób, że do pogranicza czeskiego przemyca się filmy, płyty gramofonowe i druki. Nowa akcja niemiecka uważana jest za dowód, że propagandą narodowo-socjalistyczna po nieudałych próbach wywołania przewrotu w Austrji przygotowuje generalny atak na czeskie pogranicze, zamieszkałe przez Niemców.

Szpiegostwo niemieckie i propaganda komunistyczna

Praga. 28. 9. PAT. W czasie zakończonych onegdaj manewrów armji czechosłowackiej, na których obecny był szef francuskiego sztabu generalnego gen. Gamelin, aresztowano dwóch szpiegów niemieckich. Pozatem skonfiskowano kilkadziesiąt kilogramów ulotek komunistycznych, które rozrzucano między wojskiem.

W Niemczech działają jeszcze komuniści

Berlin, 28. 9. PAT. Tajna policja w Berlinie ujęła wczoraj czterech wybitnych działaczy niemieckiej partji komunistycznej, w tej liczbie b. posła do Reichstagu Thielena z Koblencji. Aresztowani pełnili rolę kurjerów na terytorjum całej Rzeszy. Dalsze ślady zaprowadziły do Badenji, gdzie w pobliżu Heidelbergu aresztowano jeszcze dwóch przywódców komunistycznych. Wszyscy aresztowani stawieni będą przed sądem pod zarzutem przygotowywania zdrady stanu.

Aresztowanie szpiegów hitlerowskich w Lotaryngji

Strasburg, 28. 9. PAT. W okręgu Saarguemines, na terenie fortyfikacyj lotaryńskich, aresztowano pod zarzutem szpiegostwa hitleorwca saarskiego, dowódcę oddziału nazwiskiem Buchhaliv, oraz dwu lotaryńczyków z Boulay, jego spólników. Aresztowanych osadzono w więzieniu w Saarguemines.

Wszelkie bliższe szczegóły, dotyczące tej nowej afery szpiegowskiej, trzymane są przez policję w ścisłej tajemnicy.

Koniec stronnictwa chrześcijańsko-społecznego w Austrji

Wiedeń. 28. 9. PAT. Zarząd główny stronnictwa chrześcijańsko-społecznego ze względu na zmienione warunki polityczne w Austrji uchwalił wstrzymać działalność polityczną stronnictwa i wezwać członków, by pracowali w ramach „Frontu ojczyźnianego“. Zarząd główny zaleca członkom stronnictwa zakładanie niepolitycznych związków kulturalnych, opartych na zasadach chrześcijańskich.

Prasa paryska o deklaracji

Paryż, 28. 9. (PAT). Prasa paryska wyraża dziś żywe zadowolenie z potwierdzenia w Genewie wspólnej polityki trzech wielkich mocarstw w sprawie niepodległości Austrji, zdając sobie sprawę z trudności zagadnienia, nie ukrywa jednak, że ta manifestacja solidarności Anglji, Włoch i Francji zyskałaby znacznie na wartości i sile, gdyby Mała Ententa również podpisała ten dokument. Dzienniki wyrażają nadzieję, że Mała Ententa powie niebawem swoje słowo.

„Petit Journal“ pisze: Zdecydowany ton tej deklaracji zmusi do zastanowienia się tych, którzy, jak Niemcy, myślą o nowym zamachu na niepodległość Austrji.

Dla „Matina“ deklaracja tłómaczy się pragnieniem uzgodnienia stanowiska z Anglją i zawiera zarodek pogodzenia też Wielkiej Brytanji i Włoch.

„Le Journal“ stwierdza, że zagadnienie Europy środkowej nie jest punktem niezgody pomiędzy Anglją, Włochami i Francją, lecz sprawą, wywołującą niezgodę pomiędzy Włochami a Jugosławją.

Według „Petit Parisien“, mówi się dziś o wspólnej polityce. Obecna deklaracja zawiera pod adresem Niemiec ostrzeżenie bardziej dobitne, niż deklaracja z 17 lutego. Pozatem trzy wielkie mocarstwa popierane są moralnie przez Związek Sowiecki. Berlin coraz bardziej odczuwać będzie wagę tego poparcia.

Zdaniem „L'Oeuvre“, zagadnienie niepodległości Austrji pozostaje nadal otwarte.

„Echo de Paris“ sądzi, ze wysiłki, podjęte w celu zjednoczenia we wspólnej polityce Włoch i Małej Ententy, zakończyły się niepowodzeniem.

* * *

Genewa, 28. 9. (PAT). W kołach międzynarodowych przypisują duże znaczenie deklaracji trzech mocarstw, w sprawie niepodległości Austrji, wyrażając opinję, że przyjęta formuła stanowi znakomite przygotowanie do rozmów pomiędzy Barthou a Mussolinim.

Lista zwycięzców w zawodach balonowych

Warszawa, 28. 9. W liście wyników zawodzmiany w przebytych dystansach. Powinno zmiany, w przebytych dystansach. Powinno być jak poniżej: 1) „Kościuszko“ — 1331,8 km, 2) „Warszawa“ — 1304,5 km, 3) Polonja — 1184,2 km, 4) „Belgica“ — 1177,9 km 5) „Zurich“ — 1051,4 km, 6) „U. S.—Navy“ 1010,1 km, 7) „Basel“ — 920,9 km, 8) „L'Aigle“ — 868,8 km, 9) „Lorraine“ — 685,5 km, 10) „Dux' — 843,1 km, 11) „Deutschland“ — 815,3 km. 12) „Wilhelm von Oppel“ — 808 km, 13) „Bouffallo“ 801 km. 14) „Stadt Essen — 745 km, 15) „Bruxelles“ — 710 km, 16) „Bratislava — 297 km.

* * *

Moskwa, 28. 9. PAT. Cała prasa zamieszcza krótkie komunikaty o wynikach zawodów balonowych o puhar Gordon Bennetta Lotnicy amerykańscy i szwajcarscy oraz belgijscy wyjechali już do Warszawy. Załoga „Kościuszki“ oświadczyła, że balon osiągnął wysokość 6 tys. metrów. Lotnicy polscy z uznaniem wyrażają się o gościnności i opiece, z jakiemi spotkali się ze strony władz i społeczeństwa Zw. Sowieckiego.

Dyrektorzy Żyrardowa nadal w więzieniu

Warszawa. 28. 9. (Sin) Prokurator przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie Rudnicki udzielił odpowiedzi obrońcom aresztowanych dyrektorów Vermersa i Caena, którzy zwrócili się do niego o uwolnienie aresztowanych za kaucją. Prokurator Rudnicki odpowiedział odmownie ze względu na toczące się dalej śledztwo. Śledztwo potrwa jeszcze conajmniej tydzień.

Katastrofa na nowej linji kolejowej

Warszawa. 28. 9. (Sin) Dziś, o godz. 12 w nocy na terenach nowobudującej się linji kolejowej na stacji Dawidy pod Byrami doszło do katastrofy kolejowej. Pociąg gospodarczy spadł z nasypu, przyczem 7 osób odniosło ciężkie rany.

To i owo

Kipling rozmawia ze słoniątkiem

Jedna z angielskich gazet podaje zabawną historyjkę o Kiplingu. Sławny ten autor wybrał się któregoś popołudnia do zoologicznego ogrodu ze swym przyjacielem. Podczas gdy spacerowali wolno od klatki do klatki, doszły ich uszu żałosne jęki słoniątka.

Zapytali stróża co to znaczy — i dowiedzieli się, że to jęczy młody słoń, który od tygodnia już jest chory. Kipling pospieszył natychmiast do klatki cierpiącego zwierzęcia i zaczął do niego przemawiać czule w języku, który nie miał nic wspólnego z angielszczyzną. Słoń przestał zawodzić i wyciągnął trąbę w kierunku Kiplinga. Ten ostatni pogłaskał zwierzę i w chwilę później obaj zdawali się być pogrążeni w serdecznej rozmowie. Ta pogadanka przywróciła smutnemu zwierzęciu zdrowie i dobry humor.

Zdumiony przyjaciel zapytał autora „Księgi dżungli“ w jakim języku rozmawiał ze słoniątkiem. „Czyż pan nie wie, że ja znam mowę słoni?“ — odpowiedział Kipling z uśmiechem.

Wywiad z „królem bridża“

6.000 ludzi pracuje w interesie Culbertsona

Przed kilku dniami bawił we Wiedniu przejazdem najsłynniejszy bridżista świata Ely Culbertson, który jednemu z dziennikarzy udzielił ciekawego wywiadu.

Jak się okazuje, interesował się on kartami jeszcze na długo przed wojną. Bawił wtedy w Rosji, gdzie poznał przyszłą swoją żonę, również znakomitą bridżistkę. Po rewolucji bolszewickiej państwo Culbertsonowie opuścili Rosję i przenieśli się do Stanów Zjednoczonych.

Tutaj w okresie od 1921 do 1928 roku zdobył sobie Culbertson olbrzymi rozgłos jako świetny teoretyk i praktyk bridża. Wraz z żoną odnosił szereg zwycięstw w turniejach Stanów Zjednoczonych, aż wreszcie osiągnął to, że dziś jest bożyszczem 20 miljonów bridżistów na świecie. Wydał teorję bridża, która w ciągu trzech lat rozeszła się w blisko dwu miljonach egzemplarzy.

Dziś stoi on na czele olbrzymiego przedsiębiorstwa, w którem pracuje blisko 6.000 ludzi, a którego

re zajmuje się nauczaniem gry w bridża. Cztery tysiące nauczycieli, którzy otrzymali specjalne dyplomy od Culbertsona, wykłada w jego szkołach, rozsianych po całych Stanach, teorję i praktykę bridża.

„Król bridża“ (tak nazywają Culbertsona), pisuje ponadto codziennie do 170 gazet koncernu Bella, a jego żona prowadzi znowu dział bridżowy w 70 gazetach prasy Hearsta. Dochody jego muszą być olbrzymie, skoro wydatki na znaczki pocztowe i papier listowy kosztują go rocznie 30.000 dolarów.

W ostatniej reducie caratu

Przygotowania do otwarcia poselstwa sowieckiego w Bukareszcie

Do stolicy Rumunji przybył delegowany z Moskwy kwatermistrz poselstwa, który objął w posiadanie gmach dawnego carskiego poselstwa.

Wielki ten, kiedyś wspaniały, a dziś bardzo zaniedbany gmach, mieści się przy pryncypalnej ulicy Bukaresztu — przy Calei Victoria w sąsiedztwie siedziby prezydjum policji.

W gmachu tym, ozdobnym wielkim orlem dwugłowym, rezydował doniedawna p. Koziełł-Poklewski, Polak w służbie dyplomatycznej rosyjskiej, który mimo upadku caratu, nie rezygnował ze swego stanowiska, uważał się za członka korpusu dyplomatycznego i władał gmachem poselstwa, jak sam car „samodzierżawny“.

Wobec nawiązania stosunków dyplomatycznych między Sowietami a Rumunją, „poseł i minister pełnomocny Jego Cesarskiej Mości Samodzierżawcy Wszechrosji“ musiał zrezygnować z obrony tej ostatniej reduty caratu w Europie.

Właściwie p. Koziełł-Poklewski powinien królowi Rumunji złożyć listy, odwołujące go z poselstwa. Niema jednak władzy, któraby mu je wydała.

Jest to niemała dla ex-dyplomaty carskiego tragedja, który przez długie lata był... jedną z osobliwości stolicy Rumunji.

Stanowisko posła rządu moskiewskiego przy dworze króla Karola II obejmuje poseł sowiecki z Ankary p. Ciuntu, który przybył już do Bukaresztu i czeka na... przewietrzenie murów, w których duch dawnej Rosji kołatał się do dni ostatnich...

Szwecja - rozczarowaniem dla Niemiec, a Bułgarja - dla Włoch

Kraków, 29 września.

(K) Można ująć politykę też pod kątem psychologicznym, a więc jako dziedzinę rozczarowań dla jednych, a satysfakcji dla drugich. Napozór jest polityka panią wielce kapryśną i lubuje się w niespodziankach, w gruncie jednak rzeczy tego rodzaju niespodzianki są tylko udziałem tych, którzy kierują się afektem i unikają bliższej znajomości z twardą rzeczywistością nieraz bardzo okrutną dla marzeń sennych na jawie.

Takiem rozczarowaniem dla Niemiec hitlerowskich była ostatnio Szwecja, która dla entuzjastów rasizmu stanowi niejako wymarzony ideał długogłowej rasy nordyckiej. Możnaby powiedzieć, że Szwecja i kraje skandynawskie stały się niejako nieszczęśliwą miłością opętańców niemieckich z obozu prawicowego. Do Szwecji uciekł Ludendorff, gdy uświadomił sobie, że przegrał wielką wojnę światową i że ziemia usuwa mu się z pod nóg; w Szwecji znaleźli też przytułek mordercy Liebknechta, Pflugk i Hartung, ze szwedzkiej gościnności korzystał też a nawet jej nadużywał Goering, lecząc się w szwedzkich sanatorjach. A na te wszystkie zachody miłosne Szwecja pozostała zupełnie obojętna i podczas ubiegłej nie dzieli udzieliła swym hitlerowskim entuzjastom takiej odpowiedzi, że entuzjazm niemiecki dla Szwecji napewno raz na zawsze ustanie.

Od dwóch lat rządzi mianowicie Szwecją socjalna demokracja dzięki poparciu partji chłopskiej. Rozumie się samo przez się, że rządy socjalistyczne w kraju czysto nordyckim mocno denerwowały Niemcy hitlerowskie, które nie żałowały pieniędzy, by w Szwecji powołać do życia partję narodowo-socjalistyczną. Z początku wszystko się świetnie zapowiadało, bo i w Szwecji znalazła się garstka awanturników, którzy chętnie i gorliwie korzystali z funduszu dyspozycyjnego niemieckiego ministerstwa propagandy i przyrzekali swym protektorom złote góry. Dziennikarze narodowo-socjalistyczni z Niemiec podróżowali po Szwecji i umieszczali w swych dziennikach same pieśni pochwalne dla działalności „Wikingów“ szwedzkich finansowanych ze źródeł niemieckich. Szwedzka opinja publiczna pozostała jednak chłodną i obojętną, a szwedzka prasa rywalizowała z prasą angielską i francuską w demaskowaniu okrucieństwa hitlerowskiego, dając nieraz sposobność obecnym władzom niemieckim do żalów i skarg, przesyłanych często drogą dyplomatyczną.

Przyszły wreszcie wybory do Landsthingów (samorządów prowincjonalnych), stanowiących odpowiednik do naszych sejmików. Wybory te mają dużą doniosłość polityczną, bo Landsthingi wybierają bezpośrednio posłów do senatu. Socjalni demokraci odnieśli olbrzymie zwycięstwo, przeprowadzając 503 przedstawicieli, tj. o 54 więcej niż przedtem i zdobywając 40 procent głosów. Zwyciężyła też partja chłopska popierająca gabinet socjalistyczny, zdobywając nowych 30 mandatów. Komuniści przeprowadzili razem wszystkiego 23 przedstawicieli, z czego wynika jasno, że żadnego nie mają wpływu w Szwecji. Druzgocącą wprost klęskę ponieśli faszyści szwedzcy, którzy nie przeprowadzili ani jednego kandydata. Teraz Niemcy hitlerowskie mogą zestawić ponury bilans swych usiłowań codo Szwecji, a rezultat tego bilansu jest tego rodzaju, że chyba zamkną swe kasy dla swych benjaminków szwedzkich.

Szwedzki minister spraw zagranicznych socjalny demokrata Sandler, bawiący obecnie w Genewie jako delegat szwedzki przy Lidze Narodów, przyjął dziennikarzy szwajcarskich, którym wyjaśnił, dlaczego partja jego nietylko utrzymuje swe wpływy, lecz nawet je wzmacnia. Dowiedzieliśmy się więc, że rząd socjalno-demokratyczny stawia sobie cele zupełnie praktyczne, chce bowiem służyć wyłącznie interesom robotników i chłopów. Klęską Szwecji jest też jak we wszystkich innych krajach bezrobocie, które nie oszczędziło Szwecji, dając się jej po latach konjunktury mocno we znaki. Na walkę z bezrobociem wydał rząd szwedzki 500 miljonów koron, sumę olbrzymią na tak mały kraj i osiągnął niezwykłe rezultaty, bo zredukowano bezrobocie o 50 proc. Z tego skorzystali też i chłopi, bo robotnicy mogli więcej wydawać przedewszystkiem na środki żywności. Pozatem, chcąc przyjść z pomocą zubożałym chłopom, ustalił rząd odpowiednie ceny na produkty rolnicze, czem pozyskał sobie zupełnie chłopów. Zdaniem Sandlera, Szwecja jest krajem demokracji, a faszyzm nigdy nie zapuści na gruncie szwedzkim korzeni. Demokracja ta ma za sobą długą tradycję, wszak w Szwecji nigdy nie było pańszczyzny. Ten wywiad ministra Sandlera stanowi dla Niemiec hitlerowskich lekcję poglądową, a jeśli Niemcy potrafią z tej lekcji skorzystać, wyrzekną się raz na zawsze swych snów o potędze i zrezygnują z zamiarów pozyskania dla hitleryzmu długogłowych i jasnowłosych swych kuzynów, którzy do tego pokrewieństwa wcale przyznać się nie chcą.

• • •

Ale i Włochy doznały obecnie srogiego zawodu ze strony Bułgarji, która na półwyspie bałkańskim była niemal jedynym ich sojusznikiem. Na półwyspie bałkańskim zaczęła sobie torować drogę idea „Bałkan dla ludów bałkańskich“, która znalazła wyraz w pakcie bałkańskim, obejmującym Jugosławję, Turcję, Grecję i Rumunję, podczas gdy Bułgarja zatrzymała swoją dumną „splendid isolation“, azukając w swej polityce zagranicznej oparcia o Włochy, jako możnego protektora rewizjonizmu. Wtem dowiadujemy się, że jugosłowiańska para królewska odwiedziła oficjalnie króla bułgarskiego w Sofji. Ostatni raz odwiedził w roku 1904 król serbski Piotr ówczesnego cara bułgarskiego Ferdynanda Koburskiego, a od tego czasu stosunki między Bułgarją a Serbją zupełnie się pogorszyły, bo Bułgarja była sojusznikiem państw centralnych podczas wielkiej wojny światowej, z której Bułgarja wyszła pogruchotana i upokorzona. W ostatnich jednak latach zaczyna Bułgarja powoli zmieniać swoją orjentację z włochofilskiej na frankofilską. Pionierem zbliżenia Bułgarji do Francji był Herriot, który zeszł. roku odbył podróż po Bałkanie opisaną zresztą w pięknej książce pt. „L'Orient“, a po odwiedzinach Herriota w Sofji następuje nieoficjalne spotkanie się bułgarskiego króla Borysa i jugosłowiańskiego króla Aleksandra naprzód na dworcu belgradzkim, a potem oficjalna wizyta króla Borysa w Belgradzie. Teraz król jugosłowiański rewizytuje króla bułgarskiego, a te odwiedziny mają doniosłe znaczenie dla pacyfikacji Bałkanu.

Te odwiedziny stały się możliwe po rozwiązaniu przez obecny bułgarski rząd pozaparlamentarny Georgjewa rewolucyjnej organizacji macedońskiej „Imro“. Rewolucyjna ta organizacja macedońska była kością niezgody między Jugosławją a Bułgarją, urządzała bowiem wciąż napady na terytorjum macedońskie, przyznane traktatami pokojowemi Jugosławji. Dotychczasowe rządy bułgarskie nie okazały silnej ręki wobec „Imro“, która cieszyła się w całej Bułgarji dużym mirem. Dopiero „dyktator“ Georgjew zlikwidował „Imro“ i ważniejszych jej przywódców umieścił w obozie koncentracyjnym. Udało się tylko uciec do Turcji przywódcy ruchu macedońskiego Iwanowi Michajłowowi. Teraz tensam Michajłow umizga się do Turcji, oświadczając, że jego organizacja nigdy nie była wrogo ustosunkowana do Turcji i zawsze walczyła tylko z okupantami serbskimi. Michajłow zjawił się wkrótce we Włoszech, by pozyskać dla ruchu macedońskiego poparcie Mussoliniego. Zmieniły się więc stosunki radykalnie, gdyż do Sofji przyjeżdża król jugosłowiański, a Iwan Michajłow, doniedawna uważany w całej Bułgarji za bohatera narodowego, puka do bram Włoch. Oficjalnie zapewniają wprawdzie tak w Belgradzie jak i Sofji, że narazie Bułgarja nie ma zamiaru przystąpić do paktu państw bałkańskich i że to zbliżenie bułgarsko-jugosłowiańskie nie jest skierowane przeciwko żadnemu państwu, nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że Francja na Bałkanie znowu odniosła triumf.

Czterej panowie, dyktatorzy srebra

PANOWIE „KRÓLEWSKIEGO" TYPU.

Dzień w dzień na kilka minut przed trzema kwadransami na drugą, w soboty o 11.30 spotykają się czterej panowie w cylindrach w przedsionku firmy maklerskiej Sharps and Wilkings w Londynie, zlekka uchylają cylindra przed reporterami finansowymi większych londyńskich dzienników i powoli, majestatycznie, w poczuciu swej potęgi i mocy wstępują do „świątyni". Są to zwykle czterej senjorzy firm błyszczącego metalu, schodzący się tu codziennie o tej samej porze, by ustanowić cenę srebra. Ci czterej panowie nie mają krzty podobieństwa do hałaśliwych maklerów, rozpychających się w gorączkowym pośpiechu na nowojorskiej giełdzie pieniężnej, ani nic z pośredników na giełdzie efektów, przepychających się wśród gestykulującej i hałaśliwej masy giełdziarzy. Nie, ci czterej maklerzy to ludzie raczej „królewskiego" typu, jeśli przyjąć określenie pewnego senatora amerykańskiego Stanów Zachodnich, iż srebro jest metalem „królewskim".

DROGOCENNY OBIEŻYŚWIAT

Ci czterej panowie handlują srebrem. Poczęści przybywa ono wprost z Meksyku, częściowo pochodzi z bogatych zapasów Indyj i Chin. Zdarza się też, że nadsyła je mennica któregokolwiek z państw. Przeważnie są to sztaby srebra na 11.5 cala długie, a 5 cali szerokie i 4.25 wysokie, o wadze od 75 funtów. Na sztabach wyciśnięty jest znak rafinerji i cecha, zawartość srebra, która waha się pomiędzy 99.6 i 99.9 procent. Niektóre amerykańskie rafinerje twierdzą, że ich produkcja zawiera stuprocentowe srebro, ale koła fachowe niebardzo temu wierzą.

Sztaby srebra wysyła się nieopakowane, nie jak złoto, w beczkoch lub paczkach. Poprostu załadowuje się je na okręty tak jak idą. A srebro jest mimo swej wielkiej wagi, jednym z największych obieżyświatów. Dziś ładunek przybył z Meksyku do Londynu, jutro ten sam trafia do Szanghaju, stamtąd wędruje do maklera w Kalkucie i znów spowrotem do Londynu, centrali handlu tym szlachetnym metalem.

DYKTANDO CEN

Do biur czterech angielskich firm maklerskich wpływa dzień w dzień tysiące ofert, tysiące zleceń i zamówień z wszystkich stron świata. Wpływają zamówienia banków, niejednokrotnie też od prywatnych osób. Jedne oferują po „stałej cenie" inni „po cenie rynkowej". Wszystkie te oferty i zlecenia są właśnie omawiane i sortowane wedle swojej wartości, na posiedzeniach czterech panów w pokoju prezydjalnym firmy Sharps and Wilkings. Dzięki długoletniemu doświadczeniu procedura ta postępuje niezwykle szybko. Zaczyna się ona od rozpatrywania ceny oferowanej i podwyższa się ją albo zniża zależnie od popytu względnie podaży koło 1/16 penny na uncji, aż wszystkie zlecenia mogą zostać sprowadzone mniej więcej do jednego mianownika, do jednej średniej ceny. Ta cyfra, nosi właśnie nazwę „ceny stałej", która zostaje o godz. 2.15 podana do wiadomości reporterom światowych pism oraz koncernom wydawniczym, które przetelefonowują ją natychmiast wszystkim swoim wydawnictwom na prowincji, i nie tylko angielskiej, ale na całej przestrzeni imperjum brytyjskiego. Cena światowa srebra została oto podyktowana.

Niezawsze jednak kalkuluje się cenę tak prosto. Zdarzają się wstrząsy, nagłe baissy, przyprawiające o ruinę właścicieli kopalń, czy większe koncerny, hossa jest rzadsza i utrzymuje się zwykle w nieznacznych granicach. Największa różnica pomiędzy dwoma następującemi po sobie dniami wynosiła w zwyżce ceny srebra 19 maja 1919 r. 4 i 7/8 pensów.

WALKA O RYNEK ŚWIATOWY

Zachodzi teraz pytanie, dlaczego tylko cztery firmy maklerskie odgrywają w Londynie znaczenie dyktatorów cen. Przecież rynek jest otwarty dla wszystkich. Ale od 50 lat zmonopolizowały one cały handel w swoich rękach i nie ma takiej siły finansowej, któraby mogła dziś ważyć się na walkę z niemi. Związane ze spółkami akcyjnemi, bankami, towarzystwami przemysłowemi trzęsą one rynkiem londyńskim, a pośrednio także rynkiem świata. Zasupłane i związane rozlicznemi węzłami z przemysłem i handlem, mające wyrobioną markę i stosunki handlowe z firmami całego świata połknęły już niejednego śmiałka, który próbował się im przeciwstawić, doprowadzając do ruiny szereg przedsiębiorstw konkurencyjnych. Aż zostały na polu cztery, i teraz zgodnie prowadzą wspólną akcję o zdobycie rynku świata.

MAŁŻEŃSTWA I METAL

W jakim stosunku pozostają odległe, niepozorne wypadki, ustawodawstwa, zarządzenia dalekich krajów kontynentu i poza kontynentu do ceny srebra? Oto proszę zważyć, Indje brytyjskie uchwalają ustawę zabrania jącą małżeństw wśród dzieci. Co to wspólnego ze srebrem? A jednak na giełdzie londyńskiej zakotłowało. Cena srebra skacze w górę, napływają oferty z Kalkuty, Bombaju, kupcy indyjscy domagają się jaknajszybciej przesyłki transportów srebra. Indyjscy kupcy wykalkulowali bardzo słusznie. Zanim ustawa o zakazie małżeństw wejdzie w życie, wiele małżeństw takich będzie w pośpiechu zawartych. Ostatnie małżeństwa nieletnich przed zakazem. Wzrośnie zatem liczba podarunków weselnych. I słusznie. Import srebra w Indjach wzrósł w ciągu 5 miesięcy vacatio legis o 20 miljonów uncyj. W Chinach wzrasta też rok rocznie przed każdym chińskim Nowym Rokiem import srebra niesychanie. Wogóle spekulacja srebrem w Chinach dochodzi czasem do rozmiarów fenomenalnych.

I oto S. Montagu et Co, jedna z czterech firm maklerskich w Londynie, obliczyła, że obrót srebrem w jednym dniu takiego szału spekulacyjnego był przed kilku laty nie mniej i nie więcej niż 25 razy większy niż cała produkcja świata razem wzięta.

———

ZE SPORTU

MECZE PIŁKARSKIE LIGOWE NADCHODZĄCEJ NIEDZIELI

Jutro w niedzielę 30 bm. odbędą się następujące zawody ligowe: **W Krakowie: Cracovia—Warszawianka i Podgórze—Wisła.** W Warszawie: Legja—Warta. We Lwowie Pogoń—Ruch.

REPREZENTACJA ZAPAŚNICZA BUDAPESZTU W POLSCE

Zapaśnicy Budapesztu walczyć będą w Katowicach dnia 20 bm. i w Krakowie dnia 2 października br. Planowane zawody w Warszawie nie dojdą do skutku, gdyż Węgrzy muszą już 6 i 7. 10 walczyć w Czechosłowacji.

BOROTRA PRZEGRYWA TAKŻE Z HECHTEM

Borotra w Pradze przegrał z Hechtem 6:2, 1:6, 2:6, Goldschmidt przegrał z Cacką 2:6, 6:3, 1:6 W grze podwójnej para Borotra, Goldschmidt wygrała z parą Hecht, Cacka w trzech setach.

NORWEGJA MISTRZEM PAŃSTW SKANDYNAWSKICH

Rozegrane zostały ostatnie dwa mecze piłkarskie o mistrzostwo państw północnych. **Finlandja pokonala Szwecję 5:4, a Norwegja odniosla zwycięstwo nad Danją 3:1.**

Pierwsze miejsce w turnieju zajęła definitywnie Norwegja przed Szwecją.

LADOUMEGUE ZWYCIĘŻA, A PURJE PRZEGRYWA

W międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Moskwie rozegrane zostały dwa biegi z udziałem gości zagranicznych.

W biegu na 1500 metrów zwyciężył Ladoumegue w stosunkowo słabym czasie 4:02,3.

W biegu na 3.000 mtr. pierwsze miejsce zajął Serafin Znamienski w czasie 8:40,2 sek. Startujący w tym biegu Fin Purje wycofał się po przebyciu 2.000 mtr.

PIŁKARZE SOWIECCY W CZECHOSŁOWACJI

Piłkarze sowieccy odbyć mają w październiku br. wielkie tournee po Czechosłowacji Piłkarze sowieccy nie są wprawdzie członkami FIFA, mimo to mają otrzymać zezwolenie na rozgrywki z klubami czeskiemi.

W chwili obecnej toczą się pertraktacje o mecze w Mor. Ostrawie, w Orłowie i wreszcie w Karwinie z SK. Polonia. Ponadto projektowany jest mecz międzypaństwowy z Czechosłowacją w Pradze.

Piłkarze sowieccy otrzymają od gospodarzy tylko zwrot kosztów utrzymania na miejscu. Podróż płaci sowiecki związek sportowy.

PRZED MECZEM BOKSERSKIM POLSKA—NIEMCY W ESSEN

Przed bokserskim meczem z Niemcami, który odbędzie się 25 listopada w Essen, Polski Zw. Bokserski projektuje zorganizowanie obozu treningowego w Centralnym Instytucie WF na Bielanach. Skład obozu ustalony zostanie po meczu z Czechosłowacją 14. 10 w Warszawie. Trenerem obozu będzie znany trener pięściarski p. Sztamm.

———o———

JAKSICZ, reprezentacyjny bramkarz Jugosławji, przeszedł na zawodowstwo i zaangażowany został przez Slavię.

Program Związku Swiatowego Ogólnych Sjonistów

uchwalony jednomyślnie przez Swiatową Konferencję Ogólnych Sjonistów w Krakowie, dnia 28 sierpnia 1934

I. Cel sjonizmu.

1) Związek Światowy Ogólnych Sjonistów upatruje cel sjonizmu w odbudowie żydowskiej Siedziby Narodowej dla narodu żydowskiego w Erec Israel, w którejby mógł sam stanowić o swoim politycznym, gospodarczym, kulturalnym i społecznym losie.

2) Spełnienie tego zadania winno nastąpić przez organizowanie naszych sił, a także przez połączenie wszystkich innych tworzących elementów narodu żydowskiego.

II. Polityka.

1) Wierny programowi bazylejskiemu z r. 1897, zdąża Związek Światowy do urzeczywistnienia i domaga się urzeczywistnienia sjonizmu bez warunków i zastrzeżeń, który zapewnia odbudowę naszej historycznej Ojczyzny. Realistyczna, świadoma celu i wychowawcza polityka ma nas doprowadzić do urzeczywistnienia naszego historycznego ideału.

2) Polityka naszego ruchu wobec władzy mandatowej i wobec Ligi Narodów winna godnie i stanowczo bronić naszych praw, wynikających z deklaracji Balfoura i z mandatu i winna dążyć do takiej kooperacji z władzą mandatową, któraby zapewniła pełne urzeczywistnienie tych uprawnień.

Porozumienie z Arabami ma być przeprowadzone godnie i w zgodzie z temi żywotnemi interesami naszego Ruchu.

III. Gospodarstwo i polityka socjalna.

1) Bez względu na interesy klasowe ma odbudowa Palestyny odbywać się w duchu społecznego postępu i społecznej sprawiedliwości.

2) Przewarstwowienie naszego ludu przez przesiedlenie, osiedlenie i zakorzenienie w praprodukcji i produkcji na wsi i w mieście jest naszem naczelnem zadaniem. W tym celu domagamy się zjednoczenia i zaktywizowania wszystkich twórczych sił pracy i inicjatywy prywatnej w ten sposób, by narodowemu i prywatnemu kapitałowi w równej mierze przydzielone zostały konstruktywne zadania w Palestynie.

3) Przeprowadzenie zasady pracy żydowskiej w Erec Israel (awoda iwrit) jest bezwzględnym obowiązkiem każdego członka Związku i winna ona być przeprowadzoną wszędzie i na wszystkich polach żydowskiego życia gospodarczego w Erec Israel. Nikt nie może być członkiem Związku Światowego Ogólnych Sjonistów kto nie urzeczywistnia postulatu „awoda iwrit" w swojem własnem gospodarstwie prywatnem w Erec Israel.

Sjonistyczne instytucje gospodarcze i finansowe winny popierać tylko te żydowskie gospodarstwa prywatne (pożyczki subwencje etc.), które urzeczywistniają postulat „awoda iwrit".

4) Fundusze narodowe winny być zasilane i wzmacniane z największym naciskiem. Z tego źródła winno się organizować i popierać tak pracę chaluców, jakoteż i inicjatywę prywatną w gospodarstwie rolnem i w przemyśle, o ile ta służy interesom narodowym.

5) Stworzenie rezerwy ziemi dla dalszej wiejskiej i miejskiej kolonizacji Keren Kajemetu albo kolonizacji prywatnej winno być zrealizowane jako centralny problem odbudowy i to z całą energją i w świadomości wielkości celu. Przeciwko spekulacji gruntowej należy przedsięwziąć celowe środki. W tym celu należy poprzeć rozbudowę centralnej instytucji zakupu ziemi i parcelarji.

IV. Praca i kapitał.

1) Praca i kapitał winny być poddane prymatowi ogólno narodowych interesów na wszystkich polach życia żydowskiego w Erec Izrael. Od obydwóch należy domagać się równych ofiar w służbie narodu, obydwa mają stać pod kontrolą narodowych instancyj i przez nie mają być regulowane. Pracodawca musi liczyć się z zapewnieniem robotnikom ludzkiego, godnego bytu, robotnik zaś z warunkami produkcji kraju. Dla obydwóch winno zawsze być miarodajnem wzmocnienie gospodarstwa narodowego.

2) Związek Światowy Ogólnych Sjonistów uważa, że wychowanie i organizowanie robotnika i pracodawcy i stworzenie opinji publicznej w kraju po myśli i w duchu tych haseł sjonistycznych jest życiową koniecznością harmonijnej odbudowy i odzyskania kraju.

3) Żądamy dlatego:

a) Nowego uporządkowania sprawy związków zawodowych, aby je pozbawić znamion politycznych;

b) aby kierownictwo biur pracy ustanowione zostało dla wszystkich gałęzi pracy według neutralnego punktu widzenia i aby ono było odpowiedzialne przed narodową instancją;

c) aby we wszystkich dziedzinach odbudowy stworzone zostały krajowe i lokalne instancje arbitrażu przymusowego przez narodową instytucję, wobec której instancje arbitrażu przymusowego mają być odpowiedzialne, a któreby zarówno rozstrzygały ostatecznie wszelkie spory pomiędzy pracą a kapitałem, jakoteż spory wzajemne pomiędzy organizacjami robotniczemi. Strajki i lokauty są przed rozstrzygnięciem tych instancyj arbitrażu przymusowego zakazane.

4) Domagamy się wprowadzenia ustaw socjalnych dla ochrony pracy, w szczególności w razie choroby, wypadków, kalectwa, starości i bezrobocia.

V. Imigracja i kolonizacja.

1) Ogólny sjonizm zastępuje interesy ogółu, a nie jakiejkolwiek klasy. Domaga się on dlatego równouprawnienia wszystkich warstw narodu w imigracji, o ile te poddają się interesom narodowym i o ile służą sjonistycznemu nakazowi odbudowy kraju i rozwoju narodu. Nie jest dopuszczalnem wzajemne wygrywanie chalucowych organizacyj robotniczych z imigracją stanu średniego.

2) Keren Kajemet winien na gruntach swoich, jako też na gruntach które przez rząd mają być przydzie-

Naszemu gorliwemu i ofiarnemu współpracownikowi, p. Henkowi Pömsteinowi z okazji Jego zaręczyn z p. Sarą Weisberg — gratuluje serdecznie

Zarząd Kasy „Gemilat Chasudim"
922kr w Ropczycach.

Podziękowanie.

WPanu DR. ADOLFOWI SCHWARZBARTOWI, specjaliście chorób uszu, gardła i nosa, za szczęśliwe wyleczenie naszej córki, oraz za nadzwyczajnie troskliwą opiekę w czasie całej choroby, składamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać"

4943g Kriegerowie, Tyczyn, k. Rzeszowa.

„Diwrej Akiba"

„Diwrej Akiba", zbiór pism tygodniowych gdudu pierwszego ruchu Agudat Hanoar Haiwri „Akiba" Tom II. Kwiecień 1934 — wrzesień 1934.

Pismo gdudu pierwszego ruchu Agudat Hanoar Haiwri Akiba — tak brzmi podtytuł tego tygodnika. Jest to skromność ze strony wydawców i redaktorów tego pisma młodzieży, bo faktycznie „Diwrej Akiba" wychodzi daleko poza ramy organizacyjne i jest czemś więcej niż gazetką organizacyjną. Główną jej zaletą jest to, że budzi zainteresowanie i to nietylko wśród sfer młodzieży znajdującej się w ruchu Akiby, lecz także w najszerszych sferach sjonistycznych. Trzeba zaś przyznać, że budzi także szacunek dla swej prostolinijności, jasnej, zdecydowanej linji i swoistego, nawskroś oryginalnego ujmowania problemów sjonistycznych.

Czytelnika nieznającego rozwoju ruchu „Akiby" zdziwyłyby może niektóre artykuły zamieszczone w „Diwrej Akiba". Przypadkowy czytelnik czy obserwator mógłby słusznie uważać, że linja tego pisma jest mocno zygzakowata, albowiem raz podkreśla „Diwrej Akiba" zasługi lewicy, innym razem potępia taktykę tego obozu, czasem skłania się ku pewnym politycznym posunięciom rewizjonizmu a po pewnym czasie odżegnywuje się od metod taktycznych tego obozu. Na pierwszy rzut oka są to dziwolągi i niezrozumiałe łamańce, ale przy uważnem czytaniu dochodzi się do wniosku, że te rzekome łamańce nie są przypadkowe, że to nie jest brak jednolitej linji lecz, że chodzi tu o silnie skrystalizowaną ideologję, ideologję, którą nazwaćby należało integralnym sjonizmem.

„Diwrej Akiba" reprezetują właśnie taki integralny sjonizm. W jednem zdaniu możnaby tak określić ideologję tego pisma: Dążymy do odrodzenia narodowego w całej pełni i wszystko co przyczynia się do tego odrodzenia jest nam bliskie i drogie bez względu na to jaki obóz jest rzecznikiem posunięć w tym kierunku, wszystko zaś co temu dorodzeniu przeszkadza lub je opóźnia jest nam wrogiem i zwalczamy je. Aby wytrwać na takiem stanowisku i przytem dzierżyć odważnie sztandar samodzielności trzeba dużo twórczej intuicji, dużo umiaru, hartu i wiary w swoje ideały. Weźmy dla przykładu stanowisko, jakie zajmuje to pismo bardzo często w odniesieniu do Histadrut Haowdim. Ileż to razy w notatkach polemicznych, tak żywo redagowanych, można znaleźć surową krytykę poczynań lewicy, ale równocześnie podkreśla się tam na każdym kroku każdy pozytywny czyn, każde posunięcie stanowiące trwałą pozycję w ogólnym ruchu narodowym. Podkreśla się te rzeczy ze satysfakcją, nie tą złośliwą satysfakcją, że ten czy ów obóz zmuszony był zrezygnować ze swego dotychczasowego, czasem nieprzejednanego stanowiska, lecz ze satysfakcją twórczą, że przecież interes ogólnonarodowy wyszedł obronną ręką. Ten interes ogólno narodowy w najszerszem i najpiękniejszem znaczeniu jest dewizą „Diwrej Akiba".

Jeden rys pragniemy szczególnie podkreślić. Ruch młodzieży żydowskiej tak silny do niedawna, tak twórczy, rozległy, szukający wiecznie nowych dróg stał się faktycznie skostniały. Większość ugrupowań młodzieży ma dziś zgóry ustalone programy ideowe, formy organizacyjne i daleka jest przeważnie od szukania dróg rozwiązania szerszych problemów życia żydowskiego. Pod tym względem wyróżnia się korzystnie „Diwrej Akiba". Częste nawiązywanie do narodowej tradycji żydowskiej i podkreślanie jej wartości nie jest tu przypadkowe. Jest to część ideologji, jest to szukanie nowych dróg rozwoju życia żydowskiego i chęć nawiązania kontaktu z przeszłością żydowską. Nie jest to napewno dążność właściwa wyłącznie „Diwrej Akiba", bo jestto problem, nad którego rozwiązaniem trudzą się najlepsze nasze umysły w Palestynie i poza Palestyną, ale faktem jest, że Akiba ten problem podjęła i interesuje się nim, rozważa go i dyskutuje o nim.

„Diwrej Akiba" jest pismem młodzieży i ma obok zalet także wady, które są zwyczaj nie udziałem takich pism. Ale jedno trzeba stwierdzić: rozwój „Diwrej Akiba" postępuje stale naprzód i nowy rocznik w porównaniu z rocznikiem ubiegłym wykazuje znaczny postęp a przedewszystkiem o wiele szerszy zasięg zainteresowań. A ta tendencja jest napewno godna uznania i pielęgnowania. Jedno tylko życzenie należałoby wyrazić pod adresem młodych wydawców i redaktorów: obok „Diwrej Akiba" w języku polskim powinno za wszelką cenę ukazywać się wydanie hebrajskie. Leży to przecież na linji programu, a przedewszystkiem ideologji Akiby!

L. R.

lone, przeprowadzić ludową kolonizację rodzin, które posiadają małe środki, jakoteż kolonizację robotników, a nadto powołać do życia gospdarstwa pomocnicze dla robotników najemnych.

3) Dla tysięcy Żydów, wypartych z handlu, rękodzieła i przemysłu, mają być stworzone warunki pro duktywnego osiedlenia się w Erec Israel.

4) Hachszara winna być przeprowadzona celowo, według narodowego punktu widzenia i powinna być dostosowana do potrzeb kraju. Przy wyborze „olim" winna być uwzględniona także indywidualna hachszara — poza organizacjami chalucowemi.

VI. FINANSE

1) Wszelkie instytucje i akcje finansowe Organizacji Sjonistycznej i Jewish Agency mają służyć tylko odbudowie kraju i winny być podporządkowane wyłącznie Egzekutywie Agencji Żydowskiej i być przez nią kontrolowane.

2) Wszelkie zbiórki kolektywne, akcje finansowe grup i pojedynczych jednostek są dopuszczalne wyłącznie po uprzedniej zgodzie legalnych instancyj Organizacji i winny stać pod kontrolą tychże.

VII. ORGANIZACJA

1) Organizacja Sjonistyczna jest zorganizowanym narodem dźwigającym odpowiedzialność wobec historji. Może ona tylko wtedy spełnić swoje zadanie odnowienia narodu żydowskiego, jeśli wszystkie części tego ruchu narodowego mieć będą przed oczyma tę właśnie misję Organizacji sjonistycznej.

2) Legalne władze Organizacji sjonistycznej są odpowiedzialnymi realizatorami tej idei. Dlatego też Związek Światowy Ogólnych Sjonistów stoi na stanowsku dyscypliny bez warunków i bez zastrzeżeń wobec centralnych, legalnych władz Światowej Organizacji Sjonistycznej i użyje wszelkich środków, aby dyscyplina ta zawsze była przestrzegana w duchu wzmocnienia i utrzymania Organizacji.

3) Obecna ogólna sytuacja narodu żydowskiego i Organizacji sjonistycznej wymagają wewnętrznego pokoju. Związek Światowy uważa za swoje zadanie przeciwstawić się dalszemu przerostowi walk partyjnych i tendencjom rozbicia i wychować młodzież, jakoteż stronnictwa w duchu tolerancji, złączyć twórcze i konstruktywne siły ruchu w Egzekutywie na zasadzie wspólnego programu pracy i przeprowadzić utworzenie jednolitego, narodowego frontu narodu żydowskiego na całym świecie dla pracy około jego centralnych zadań.

VIII. NARODOWA PRACA OŚWIATOWA

1) Związek Światowy uważa pracę oświatową i wychowawczą w Erec Israel i w golusie prowadzona w duchu narodowego odrodzenia, wzmocnienia i zjednoczenia narodu żydowskiego za główne zadanie ruchu sjonistycznego.

2) Związek Światowy domaga się systematycznego zorganizowania hebraizacji naszego ruchu.

3) Związek Światowy widzi w różnorakich organizacjach szkoły w Erec Israel niebezpieczeństwo dla całości narodu żydowskiego i wystawia przeto żądanie jednolitego, narodowego szkolnictwa w Erec Israel.

4) Związek Światowy żąda, by w żydowskiem życiu Palestyny sobota uznana została ustawowo za dzień spoczynku o religijnym, socjalnym i narodowym charakterze, by żądanie spoczynku w sobotę i podczas świąt żydowskich obligatoryjnie wstawiono zostało w układach Keren Hajesod i Keren Kajemet z kolonistami i by dla żydowskich urzędników, funkcjonarjuszów i robotników tak w służbie państwowej, jakoteż przy pracach publicznych zagwarantowanem zostało ustawowo zwolnienie od pracy w tych dniach spoczynkowych.

IX. RUCH MŁODZIEŻY

1) Złączenie ogólno-sjonistycznych związków młodzieży w ramach Związku Światowego i to tak młodzieży chalucowej, jakoteż niechalucowej i akademickiej na zasadzie ideologicznego programu Związku Światowego należy zrealizować wszelkiemi siłami.

2) Ogólno sjonistyczny robotnik w Erec Israel winien działać w duchu tego ideologicznego programu dla swego dobra i szczęścia całego narodu.

3) Chalucijut winno być przepełnione duchem służby dla całego narodu i jego przyszłości a nie powinno powodować się interesami partyjnemi.

4) Związek Światowy ma obowiązek dbać o odpowiednią hachszarę, o prawo do alii i o produktywne osiedlenie się młodzieży ogólno-sjonistycznej w Erec Israel.

KIEROWNICTWO ZWIĄZKU ŚWIATOWEGO OGÓLNYCH SJONISTÓW

Na horyzoncie politycznym

W trójkącie Paryż—Rzym—Belgrad

Zbliżenie franko-italskie zajmuje dużo miejsca na szpaltach prasy francuskiej, — która w ogólności zmieniła ton, w jakim pisano dotychczas o Italji. Polityka zagranicz na Francji, zwekslowana na inne tory przez Barthou, zmierza obecnie do ułożenia stosunków z sąsiadem z południa w sposób — przyjacielski. Przy realistycznem jednak na stawieniu z obu stron kwestja „do ut des" odgrywa i odgrywać będzie decydującą rolę. Dającą musiałaby tu być Francja, a ta rola nie należy do łatwych, nawet przy tak zmienionej konjunkturze politycznej, gdy żądania Italji będą zapewne skromniejsze niż były, brak im będzie bowiem oparcia o Niemcy, z któremi stosunki uległy radykalnemu oziębieniu. Ta karta w grze italo-francuskiej nie odgrywa już atutu, wie o tem strona przeciwna i na tem właśnie bodaj opiera swe propozycje pojednawcze.

Łatwem nie można jednak nazwać zadania, jakie ma przed sobą p. Barthou, chcąc wyrównać tak stosunki obu państw, aby popierały się one wzajemnie w polityce europejskiej, aby nie wchodziły sobie w drogę. Żądania Italji są znane. Obracają się one głównie w granicach jej polityki kolonjalnej, zmierzają do rozszerzenia obszaru ziem zdatnych dla celów osadniczych w Afryce, gdzie posiadłości kolonjalne Francji zajmują drugie co do rozmiarów miejsce po kolonjach angielskich. Przyrost ludności w Italji jest kilkakrotnie większy niż we Francji i nadmiar jej emigruje chętnie za morza, nie znajdując zajęcia i chleba w kraju. Italja chciałaby więc uzyskać od Francji pewne obszary w okolicach jeziora Tsad, ulgi dla kolonistów włoskich w Tunisie i Algierze, pozatem wolną rękę w Abisynji.

To jest jedna strona medalu. Ale jest i druga. Tutaj dającą musiałaby być Italja, w myśl żądań francuskich. Chodzi mianowicie o stosunki Italji z Jugosławją, stosunki bardzo zadraźnione z jednej i z drugiej strony. Kamieniem obrazy między tymi krajami jest nietylko obawa o wybrzeże dalmatyńskie, do którego pewnej części rości sobie pretensje Italja, ale i kwestja austrjacka. Jugosławja wolałaby widzieć Austrję „zglei chszaltowaną" raczej, zależną od Niemiec, czy też złączoną z niemi, niż pozostającą w zależności ścisłej od Italji, okupowaną przez wojska włoskie, czego przedsmak dała mobilizacja dwóch korpusów włoskich nad Brennerem. Incydenty między Jugosławją a Italją są na porządku dziennym.

Francja, dla której Mała Ententa jest cennym sojusznikiem, proteguje mocno Jugosławję, jako forpocztę swoich wpływów na półwyspie bałkańskim i strażnicę wysuniętą od strony Austrji. W danej więc chwili starania p. Barthou zmierzają do naprawy stosunków w pierwszym rzędzie między Jugosławją a Italją, do czego krokiem wstępnym ma być wizyta króla Aleksandra w Paryżu. Następnym dopiero etapem będzie podróż p. Barthou do Rzymu, przed którą nastąpiłoby przygotowanie dyplomatyczne terenu. Sądzić można, że wobec słabych widoków dojścia do skutku paktu wschodniego, będzie się starał tembardziej p. Barthou o doprowadzenie do skutku porozumienia z Italją, któreby wzmocniło w takim razie pozycję francuską w nowym układzie stosunków europejskich.

Trudności przy rekwizycji zboża w Sowietach

Moskwa, we wrześniu.

Sowieckie organa aprowizacyjne czynią obecnie energiczne zarządzenia celem należy tej koncentracji zbiorów zboża w państwowych składach zbożowych. Usiłowania w tym kierunku natrafiają na nie małe trudności, ponieważ poszczególne sowchozy (sowieckie gospodarstwa rolne) oraz kołchozy (kolektywne gospodarstwa rolne) tak jak w poprzednich latach starają się ukryć jak najwięcej zboża dla własnego użytku, a do składów państwowych oddają tylko minimum zbiorów. Również członkowie gospodarstw kolektywnych starają się ukryć zboże dla własnego użytku prywatnego.

Prasa sowiecka domaga się przeto, aby wszyscy, którzy sabotują zarządzenia władz w tej dziedzinie zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej. „Prawda", organ partji komunistycznej, zamieszcza codziennie sprawozdania z przebiegu akcji rekwizycyjnej w kołchozach i sowchozach i przytacza przykłady, świadczące o znacznym oporze tych gospodarstw. Tak np. berezański sowchoz na Kaukazie spełnił do 10 września dopiero 46,3 o/o rocznego planu dostawy zboża. W ostatnim czasie wogóle nie oddaje zboża do składów państwowych. Tak samo postępuje cały szereg innych sowchozów i kołchozów na Kaukazie północnym i na Syberji, gdzie odległość od centralnych władz zmniejsza intenzywność rekwizycji zboża. — Ustanowiony na rok bieżący plan dostawy zboża do składów państwowych spełniły jedynie gospodarstwa w moskiewskim i kijowskim rejonie, w rejonie nadwołżańskim, na Krymie na Białej Rusi i w Gruzji. W rejonach wschodnich, jak stwierdza „Prawda", oddawanie zboża postępuje w tempie niezadowalającem. „Zachodnia Syberja, o której opóźnianiu już niejednokrotnie pisaliśmy — zaznacza pismo — nietylko że nie powiększyła w ostatnich latach kwoty, jaką powinna oddać, ale przeciwnie, jeszcze zwolniła tempo rekwizycyj. Zachodnio-syberyjski komitet krajowy, który przedewszystkiem odpowiedzialny jest za spełnienie planów zapasów zbożowych musi uświadomić sobie, że nadal nie może pozostawać w tyle".

Zachodnia Syberja — zauważa „Prawda" — nie jest niestety osamotniona. Jej najbliższa sąsiadka, Syberja wschodnia, nie postępuje inaczej. — Aczkolwiek na Syberji wschodniej zżęto niemal wszystko zboże, niemal 90 procent snopów pozostało na polu, skazane na zniszczenie przez deszcze".

Aby zapobiec niszczeniu zboża i aby państwowe składy zboża były pełne, sowieckie organa aprowizacyjne i prasa wydały obecnie hasło: „Bezwarunkowo spełnić plan rekwizycji zbożowej". Hasło to realizowane musi być bezwzględnie, toteż niebawem będziemy świadkami nowych procesów o sabotaż.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Zagadkowa nieobecność

Kraków, 29 września.

Przed kilku dniami zakończyły się w Genewie obrady tzw „bloku złotego” t. j. zespołu 6 państw europejskich, które nie porzuciły dotychczas parytetu złota i trwają przy goldstandardzie. W obradach wzięły udział państwa: Belgja, Francja, Włochy, Luksemburg, Holandja i Szwajcarja. Brakło w tym zespole dwóch państw: Niemiec i Polski. Ostatecznie, jeśli chodzi o Niemcy, można ich nieobecność wytłumaczyć specyficzną sytuacją finansowo-walutową tego kraju. Marka niemiecka utrzymywana jest tylko sztucznie przy parytecie złota. Goldstandard w Niemczech został wydrążony do ostatnich granic. Niespotykane w żadnym kraju nawet w takim, który całkowicie odstąpił od waluty złotej, przepisy transferowe i dewizowe, stawiają pod znakiem zapytania fakt istnienia waluty złotej w Niemczech, mimo, że rząd niemiecki nie przestaje uroczyście zapewniać, że nie zamierza odstąpić od goldstandardu.

Sytuacja marki niemieckiej jest całkiem wyjątkowa. Stan w dziedzinie walutowej, który istnieje w Niemczech nie da się podciągnąć pod żaden znany w teorji i praktyce ekonomicznej system. Gdyby zatem organizatorzy tej imprezy nie zaprosili Niemiec, wówczas nie popełniliby żadnego błędu. Niemcy niel są krajem goldstandardu, choć go formalnie nie zniosły. Gdyby zaś organizatorzy narad genewskich zaprosili Niemcy do współudziału, a Niemcy nie skorzystały z tego zaproszenia, wówczas i to odrzucenie zaproszenia miałoby swój sens gospodarczy. Kto wie, czy Niemcy zdołają się długo utrzymać przy swej fikcji waluty złotej, wobec chronicznej bierności niemieckiego bilansu handlowego. Pocóż się zatem wiązać wobec świata przyrzeczeniami, co do których realizacji mają same Niemcy bardzo poważne wątpliwości.

Dlatego powiedzieliśmy, że nieobecność Niemiec w naradach genewskich można przyjąć za usprawiedliwioną.

Ale — dlaczego Polska nie wzięła udziału w tych naradach? Co stało na przeszkodzie przyłączeniu się do deklaracji 6 potężnych państw europejskich o niezłomnej woli utrzymania waluty złotej? Przecież jedną z najchlubniejszych kart z działalności rządów pomajowych — to karta niestrudzonej walki o utrzymanie złotego przy parytecie, walki ciężkiej i bardzo swego czasu niepopularnej, w chwili, gdy waliły się najpotężniejsze waluty świata i gdy tak łatwo można było usprawiedliwić dewaluację złotego? Na ołtarzu obrony złotego przed dewaluacją złożyli urzędnicy państwowi część swych dochodów, kupcy i przemysłowcy złożyli najlepsze swe siły gospodarcze, a cały kraj chętnie przyjmuje wszelkie ofiary, jeżeli są one usprawiedliwione interesem obrony złotego. Świat patrzył na nas z podziwem. Wokół szalejącego huraganu walutowego zdołaliśmy utrzymać nienaruszonego złotego. Nie wprowadziliśmy żadnych ograniczeń dewizowych i nie zbankrutowaliśmy, jak to uczyniły Niemcy hitlerowskie. Z Polski wolno wywozić dowolną ilość kapitałów.

Wszystko to robiliśmy nietylko dla naszego wewnętrznego pożytku, ale także — a może nawet przedewszystkiem — dla zagranicy. Niech zagranica widzi, że Polska daje sobie lepiej radę ze swą gospodarką, aniżeli potężna Anglja, czy jeszcze potężniej sze Stany Zjednoczone. Niech świat widzi, że wypłacalność Polski należy do najlepszych i że pieniędzy, złożonych do rąk rządu polskiego czy do rąk obywateli polskich nie spotka taki sam los, co w Niemczech. Niech świat się nauczy należycie cenić wysokie poczucie polskiej moralności gospodarczej.

Dlatego boli nas konieczność postawienia pytania, dlaczego Polska nie wzięła udziału w konferencji genewskiej. Polska należy faktycznie do bloku złotego, zawsze wymienia się Polskę, jako kraj należący do tego bloku i nikomu jeszcze nie przyszło na myśl wyłączyć Polskę z akcji, w której uczestniczą wszystkie kraje, utrzymujące goldstandard. Trudno nam zatem przypuścić, że Polska nie otrzymała zaproszenia do wzięcia udziału w tych naradach.

Stosunki nasze z Francją nie kształtują się ostatnio specjalnie pomyślnie. Nie chcemy wchodzić w to, czy jest to stan dobry, czy też zły. Ale jeżeli Włochy mogły wziąć udział w naradach bloku złotego, mimo, że stosunki włosko-francuskie są chyba bardziej naprężone, niż stosunki polsko-francuskie i Włochy nie uważały widocznie narad bloku złotego za „wasalską służbę” dla Francji, — to dlaczegóżby Polska miała się wyłączyć z tej imprezy dla celów politycznych?

Vir.

Obniżyć granicę wieku dla świadczeń emerytalnych!

Reorganizacja ubezpieczeń społecznych, opracowywana obecnie przez ministerstwo, objąć ma nietylko kasę chorych, ale wszystkie dziedziny ubezpieczeń, między innemi również zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych. W związku z tem wyłoniła się sprawa bardzo żywotna, dotycząca wszystkich pracowników umysłowych i mająca dla nich zasadnicze znaczenie.

Jak wiadomo, prawo do renty starczej (względnie jeśli chodzi o rodzinę — do renty wdowiej czy sierocej po zmarłym ubezpieczonym) przysługuje tym pracownikom umysłowym, którzy byli ubezczeni minimum przez 5 lat i ukończyli 65 lat, względnie tym, którzy ukończyli 60 lat i mają za sobą 480 miesięcy ubezpieczenia. Zdawałoby się więc, że każdy pracownik umysłowy, po dojściu do starości, ma zapewniony byt. Tymczasem w ustawie dotychczasowej jest przepis, który mówi, że jeśli pracownik umysłowy straci posadę i jeśli przerwa w pracy trwa dłużej, niż 18 miesięcy, traci on również prawo do emerytury, chyba, że później sobie ten okres odrobi.

I oto unia związków zawodowych wychodzi z założenia, że o ile pozostawiona będzie granica uzyskania prawa do emetrytury na 60—65 lat, to zdarzyć się może, iż trzy czwarte pracowników emerytury tej nie uzyskają.

Nie mówiąc bowiem o bardzo nielicznej garstce starych pracowników, którzy są na kierowniczych stanowiskach i mają pewność, że stanowisk tych nie utracą do ukończenia 65 lat, oraz o nielicznej gartsce tych pracowników, którzy, mimo podeszłego wieku, będą tolerowani na posadach, olbrzymia większość nie zdoła utrzymać się na stanowiskach. Stałe są wypadki, gdy starych pracowników usuwa się z przedsiębiorstw, a na ich miejsce przyjmuje się młode siły, które mogą wykazać się bardziej wydajną i szybszą pracą.

Starszy pracownik kręcić się może bez zajęcia o wiele dłużej niż 18 miesięcy, a nawet może nigdzie pracy nie otrzymać by sobie ten termin odrobić i w rezultacie, po tylu latach ubezpieczenia i płacenia składek, emerytury nie otrzyma. Chyba, że w tym czasie stanie się z nim jakieś nieszczęście, jakiś wypadek i straci zdolność do pracy. Ale nonsensem jest taka sytuacja, gdy pracownicy będą musieli modlić się o nieszczęśliwy wypadek, by uzyskać prawa do renty.

Teoretycznie starzy pracownicy mogą jeszcze pracować. Z tego założenia wychodzi ustawa. Ale w praktyce nie można zmusić żadnego pracodawcy, by bawił się w filantropa i zatrudniał pracownika, który już mu nie daje tych korzyści, co dawniej.

I dlatego unja związków zawodowych występuje z kategorycznem żądaniem, które jest opinją całego świata pracowniczego, o obniżenie wieku wymaganego do uzyskania świadczeń emerytalnych. Nie 60 i 65 lat, lecz 55 i 60 lat powinno być górną granicą wieku, od którego przysługiwać powinna emerytura. 60 lat dla tych, którzy będą mieli tylko 60 miesięcy ubezpieczenia i nabyli przez to prawo do renty w wysokości 40 procent i 55 lat dla tych, którzy będą mieli 360 miesięcy ubezpieczenia i nabyli przez to prawo do pełnej emerytury.

Żądanie to będzie zawarte w memorjale, dotyczącym wszystkich zmian w ubezpieczeniach, ale niezależnie od tego w tej sprawie uda się do pp. ministra Paciorkowskiego i wiceministra Jastrzębskiego specjalna delegacja.

Nowa ordynacja podatkowa wchodzi w życie

Z dniem 1 października wchodzi w życie — jak wiadomo — nowa ordynacja podatkowa. Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o ordynacji podatkowej, które było przedmiotem intensywnych prac w ostatnich tygodniach zostało już podpisane przez p. ministra Skarbu i ukaże się już w jednym z najbliższych dzienników ustaw. Prace przygotowawcze do wprowadzenia w życie nowej ordynacji podatkowej są na ukończeniu. Główna Komisja Odwoławcza przy Departamencie Podatków i Opłat Stemplowych w Min. Skarbu znajduje się — jak już donosiliśmy — w ostatecznem stadjum organizacji. W najbliższym czasie podjęte będą prace organizacyjne w kierunku utworzenia na terenie całej Polski rejonowych Komisji Odwoławczych.

Zakaz bezpłatnego zatrudniania terminatorów rzemieślniczych

Izby rzemieślnicze wydały obwieszczenie w sprawie zawierania umów z terminatorami. Izby zwracają uwagę rzemieślników na konieczność ścisłego przestrzegania przepisów ustawy z dnia 7. 11. 1931 roku w sprawie bezpłatnego zatrudniania terminatorów. Korzystanie z bezpłatnej pracy młodocianych jest zakazanem i z tego też względu, umowy zawarte z terminatorami na takich warunkach są nieważne. Karze ulegać będzie również pobieranie przez pracodawców wynagrodzeń za udzielanie nauki młodocianym pracownikom. Terminatorzy, pracujący bezpłatnie będą mogli występować przeciwko swym pracodawcom z powództwami o wypłatę wynagrodzenia za cały czas pracy.

Jak powstaje wybuch w kopalni węgla?

Na marginesie strasznej katastrofy kopalni w Cresford

Instytut Spraw Społecznych w Warszawie nadsyła nam następujące uwagi:

W kopalni Gresford, w Anglji wydarzyła się — jak donoszą telegramy — katastrofa kopalniana wskutek wybuchu gazów. Straciło w niej życie „tylko” 100 górników, a to dlatego, że wybuch nastąpił w czasie nocnej szychty. 300 górników zdołano uratować.

Katastrofa w Gresford, podobnie jak i katastrofa „Nelsona” w Czechosłowacji, — która wydarzyła się w roku ubiegłym i kosztowała życie 144 ludzi, nie jest, mimo swych potwornych rozmiarów, największą katastrofą górniczą świata. Smutną palmę pierwszeństwa dzierży do dziś głośna katastrofa w kopalni Courriera w r. 1906, której ofiarą padło 1100 ludzi, drugą z rzędu była katastrofa kopalni Renboda z 348 śmiertelnemi ofiarami, Cóż było powodem tych katastrof? Po każdej katastrofie winę wybuchu czy pożaru, usiłuje się złożyć na karb „siły wyższej”. Należy to sprostować. W dzisiejszym stanie techniki kopalnianej każda katastrofa o tych rozmiarach jest tylko wynikiem niedbalstwa. We wszystkich dotychczasowych wielkich katastrofach winę ponosiły władze kierownicze kopalni, wskutek zaniedbania bezpieczeństwa. Bo zważmy tylko w jaki sposób powstaje wybuch w kopalni węgla?

Pierwszym warunkiem jest nagromadzenie się gazów w kopalni. Najważniejszym jego składnikiem jest metan, gaz błotny, — który tworzy się z rozkładu substancyj organicznych, bez dostępu powietrza. W kopalniach tworzy się on stale i jako lżejszy od powietrza gromadzi się w górnych częściach kopalni.

Metan, mieszając się z powietrzem, tworzy silnie wybuchową mieszaninę, jeśli stężenie metanu wynosi od 5 do 14 proc. Najbardziej niebezpieczną jest mieszanina, zawierająca 9 proc. metanu, ponieważ przy tym stosunku tlen powietrza wystarcza do zapalenia całej mieszaniny. Gazy spalają się w temperaturze 1500—2650 st. C i w chwili wybuchu powiększają w jednej chwili 10-krotnie swoją objętość. Na tem polega ich siła niszczenia. Równocześnie tworzą się gazy trujące, zwłaszcza tlenek węgla, który zatruwa pozostałych przy życiu.

Nagromadzeniu metanu w powietrzu kopalni można łatwo zapobiec przez wentylację. Dzisiejsze urządzenia wentylacyjne działają tak sprawnie, że w krótkim czasie potrafią wypłókać olbrzmie ilości metanu. Należy tylko systematycznie kontrolować skład powietrza w poszczególnych odcinkach kopalni i w razie potrzeby nacisnąć guzik zapasowego wentylatora. Zadanie kontroli czystości powietrza, ułatwiają ogromnie automatyczne aparaty, które same rejestrują i donoszą o niebezpieczeństwie nagromadzenia metanu. Wszystkie kopalnie, których kierownictwo dba o życie ludzkie, posiadają te go rodzaju urządzenia.

Równie niebezpieczny, jak metan, jest pył węglowy. Największa katastrofa świata w kopalni Courriera powstała właśnie wskutek wybuchu pyłu węglowego.

Niekażdy pył węglowy może eksplodować: wybucha tylko ten, który przy ogrzaniu wydziela gazy palne. Pył nadto musi być suchy — wilgotny nigdy nie eksploduje.

Tworzeniu się pyłu w kopalniach również można skutecznie zapobiec. A więc zamiast kruszyć podkłady węgla dynamitem, używa się do tego celu maszyn wiertniczych; albo tam gdzie tworzy się dużo pyłu, zlewa się węgiel wodą. Stosuje się też ostatnio rozpylanie pyłu kamiennego, który jest niepalny i niedopuszcza się nadmiernych ilości pyłu węglowego.

Aby powstał wybuch, materjał palny — gazy lub pył węglowy — muszą się od czegoś zapalić. W jaki sposób powstaje zapalenie?

Statystyka wybuchów prowadzona od roku 1900 wykazała, że dotąd przyczyną eksplozyj w 70 proc. wszystkich wypadków była lampa górnicza Dary'ego, wynaleziona jeszcze w 1815 r. Jest to lamp acetylenowa, chroniona siatką miedzianą, przez którą płomień nie może przeskoczyć nazewnątrz. Zdarzają się jednak wypadki rozbicia dolnego klosza lampki, lub lekkomyślnego otwierania lampy, a wówczas wybuch może bardzo łatwo nastąpić. Nowoczesne kopalnie w celu uniknięcia niebezpieczeńtswa posługują się tylko lampami elektrycznemi, które są absolutnie bezpieczne.

Niektóre katastrofy wynikły wskutek zapalenia się gazów od motorów elektrycznych. Wszystkie motory iskrzą, od iskier zaś łatwo zapala się gaz lub pył węglowy. Elektryfikacja kopalń w dziale maszyn stworzyła więc nowe niebezpieczeństwo.

Ale i na to istnieje rada. Można uniknąć iskrzenia motorów, jeśli się je zaopatrzy w specjalne ochraniacze. Jeszcze lepiej jest zamiast energji elektrycznej używać do pędzenia motorów ściśnionego powietrza, jak to stosują niektóre kopalnie.

Wreszcie wybuch przenosi się często z miejsca, gdzie dynamitem rozsadza się podkłady węgla. Sposób ten jest zły i niebepieczny, a łatwo go można zastąpić maszyną wiertniczą lub rozsadzaniem pokładów ściśnionem powietrzem. Jeśli zaś używa się już dynamitu, to miejsce zagrożone trzeba zlać obficie wodą, aby pył węglowy nie mógł się zapalić.

Królowie na polowaniu



Jesienny sezon myśliwski jest w całej pełni. Biorą w nim udział również głowy państw europejskich. Na zdjęciu naszem widzimy króla Szwecji, Gustawa (od lewej) wyruszającego na polowanie w towarzystwie króla Danji, Krystjana.



SOBOTA, 29. WRZEŚNIA.

Kraków (304,3) 6,45 Audycja poranna, 7,40 Ze Lwowa: zapowiedź programu, 7,50 Koncert reklamowy, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, 12,03 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne, oraz przegląd prasy polskiej, 12,10 Z Warszawy: koncert zespołu Niny Mańskiej, 13 Z Warszawy: dziennik południowy, 13,05 Muzyka z płyt, 15,30 Z Warszawy: wiadomości o eksporcie, 15,35 Kronika harcerska, 15,45 Z Warszawy: nowości z płyt, 16,30 Ze Lwowa: teatr wyobrazni nadaje słuchowisko pt. „Krawczyk — Ignacy M. Sterbówny, 17 Z Warszawy: koncert solistów. Wykonawcy: Eugenja Hoffmanowa (mzsopr.) i Feliks Sznajderman (skrz.), przy fort. prof. L. Urstein, 17,50 Z Warszawy: „Dom i rodzina“ O dzieciach niegrzecznych i ich troskliwych rodzicach Iwonka Prażmowska, 18 „Co się dzieje w świecie“ dr. Jan Reguła, 18,10 Wiadomości bieżące, 18,15 Ze Lwowa: koncert w wyk. Dezyderjusza Danczowskiego (wiolonczela) i Edwarda Steinbergera (fortep.), 18,45 Z Warszawy: reportaż, 19 Z Warszawy: muzyka taneczna z kaw. „Adria“, 19,20 Z Poznania: odczyt „Miasta i miasteczka“ — „Gniezno stolica prymasów“ wygł. prof. Klarski, 19,30 Z Warszawy: d. c. muzyki tanecznej z kaw. „Adria“ 19,45 Program na dzień następny, 19,50 Z Warszawy: wiadomości sportowe, 19,55 Lokalne wiadomości sportowe, 20 Z Warszawy: „Wybuch wojny — wspomnienie osobiste“ wygł p. Kazimierz Brończyk (szkic literacki), 20,15 Koncert reklamowy, 20,30 Z Warszawy: pogadankę muzyczną wygłosi p. Karol Stromenger (w związku z transmisją Rzymu), 20,45—23,20 **Transmisja z Rzymu: „Miłość trzech Króli“ opera Italo Montemezzi**, w przerwie: dziennik wieczorny, oraz „Jak pracujemy w Polsce“, 23,20 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne, 23,25 Z Warszawy audycja satyryczna, 23,35—1 Z Warszawy: muzyka taneczna z rest. „Gastronomja“,

Warszawa (1345) 6,45—15,35 p. Kraków, 15.35 Przegląd giełdowy, 15,45—18 p. Kraków, 18 „Przegląd rolniczej prasy“, 18,10 „Życie kultur. i artyst. stolicy“, 18,15—1 p. Kraków.

Katowice (395,8) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 Z życia Zw. Młodzieży Polskiej, 15,40 „Strażak śląski“, 15,45—18 p. Kraków, 18 Skrzynka poczt. Cioci Heli dla dzieci, 18,15—1 p. Kraków.

Lwów (377,4) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 Przegląd giełdowy, 15,45—18 p. Kraków, 18 Płyty, 18,10 „Silva rerum“ i życie artyst., 18,15—1 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 18 Reportaż z budowy sarkofagu Dollfussa, 20,10 Trzy słuchowiska, 22,50 Muzyka taneczna.

Paryż (1649) 20 „Flossie“ — operetka Szulca, 22,30 Muzyka taneczna.

Londyn (342,1) 19,30 Muzyka lekka, 20 Koncert symfoniczny, dyr. Wood, 22,30 Muzyka taneczna.

Madame Bovary z Saint Nazaire

Jeanne Nouteau — przyjaciółka Brianda

Paryż, we wrześniu.

W tych dniach w małej wiosce Lonlay- l'Abbaye, w departamencie Orne zmarła w biedzie Jeanne Nouteau.

Nazwisko to niewiele mówi współczesnym, ale kiedyś było bardzo sławne. Jeanne Nouteau bowiem była przyjaciółką... Brianda. Przyjaciółką, która go kochała szczerze i serdecznie, która rzuciła dla tego człowieka dom i rodzinę i swoje środowisko dostatnio- burżuazyjne, by wreszcie po burzliwych kolejach życia doczekać się śmierci w nędzy i w powszechnem zapomnieniu.

Jeanne Nouteau była niejako synonimem kobiety uległej, kobiety, która za ukochanym mężczyzną pójdzie wszędzie i która będzie go kochała zawsze, nawet wtedy gdy on już o niej zupełnie zapomni.

Jednem słowem, historja Jeanne Nouteau jest niezwykle smutna, a czasami nawet ponura.

U PROGU KARJERY

Poznali się w roku 1889.

Briand przybył wtedy do Saint Nazaire dopiero co z Paryża i rozpoczynał swoją karjerę polityczną. Jako socjalista- rewolucjonista agitował wśród robotników stoczni okrętowych, pozatem jako młody adwokat zyskał szybką sławę w kilku procesach pierwszorzędnej wagi. Briand ówczesny nie był oczywiście Briandem powojennym, entuzjastą Ligi Narodów i wielkim mężem stanu o sławie wszechświatowej. Briand z roku 1889 był... najczerwieńszym z czerwonych. Socjalista-rewolucjonista, a właściwie anarchista, propagujący zniszczenie całego świata burżuazyjnego.

Ten to człowiek pewnego dnia poznał panią Jeanne Nouteau, córkę bogatego przemysłowca a żonę wielkiego, jak na prowincję bretońską finansisty, czyli przedstawicielkę świata, zupełnie zamkniętego dla młodego rewolucjonisty. Dwoje tych ludzi, tak rozmaitych przekonań, pochodzących z tak różnych środowisk, pokochało się.

A działo się to w Saint Nazaire, to znaczy w małem mieście portowem, gdzie wszyscy się znają i gdzie każdy krok ludzki jest kontrolowany przez zazdrosnych bliźnich i gdzie oczywiście fakt, iż młody rewolucjonista spotyka się z ogólnie szanowaną żoną bogatego burżuja, nie mógł ujść powszechnej uwagi.

To też w krótkim czasie doszło do skandalu...

SKANDAL

Zakochaną parę widywano tu, widywano tam, aż wreszcie pewnego dnia wpłynęła do sądu skarga niejakiego Geffroy, chłopa z miejscowości Toutes Aides, przeciwko Briandowi i pani Nouteau, o to, że para ta zniszczyła mu zboże.

Naturalnie całe Saint- Nazaire huczało od plotek. Dopełnieniem skandalu były następnie procesy w Redon, Poitiers i w Rennes, gdzie kolejno sprawa była rozpatrywana przez wszystkie instancje. Wkońcu Briand i pani Nouteau zostali uwolnieni, ale równocześnie pan Nouteau rozwiódł się z żoną i biedna „Madame Bovary" z Saint Nazaire musiała opuścić męża i córeczkę i przenieść się do Paryża. Briand, jako również skompromitowany, też nie mógł przebywać w Saint Nazaire i musiał opuścić to miasto.

W PARYŻU.

W Paryżu Briand z początku ciężko borykał się z losem. Gdyby nie pomoc finansowa pani Jeanne Nouteau, która otrzymywała trochę pieniędzy od matki, byłoby z nim naprawdę krucho. Dostał wkońcu posadę w radykalnym tygodniku „La Lanterne" z pensją 150 franków miesięcznie i „żła passa" powoli przeszła. Briand rzucił się z powrotem do polityki i wkońcu zaczął grać pierwsze skrzypce w partji socjalistycznej. Próbował kandydować do parlamentu, ale trzykrotnie nie został wybrany. Wreszcie został deputowanym w departamencie Loary.

Dopóki jednak Briandowi powodziło się źle, dopóty zakochana para żyła ze sobą szczęśliwie. Nie było pieniędzy, nie było często, gdzie mieszkać, ale dwoje ludzi kochało się i żyło wspólnemi zainteresowaniami. Jeanne Nouteau tak bowiem przejęła się idealami politycznemi Brianda, że odrzuciła swoje dawne przekonania burżuazyjne i stała się zapaloną rewolucjonistką.

Ale od chwili, gdy Briand zaczął porastać w pióra, wszystko się zmieniło. Sprytny Arystydes zaczął być z czasem coraz mniej czerwonym i z chwilą, gdy otrzymał tekę ministra oświaty, z dawnej czerwieni rewolucyjnej pozostały tylko nikłe ślady. A tymczasem Jeanne Nouteau nie rozróżniała tych finezyj politycznych. Nie mogła zrozumieć, że człowiek potrafi inaczej postępować, kiedy jest agitatorem rewolucyjnym, inaczej kiedy zostaje posłem, a inaczej, gdy jest ministrem. Nie mogła zrozumieć, że Briand, który nieraz dawniej jadał i mieszkał u rozmaitych towarzyszy-anarchistów, robociarzy i pół-inteligentów, teraz się ich już wstydzi i ma do swej przyjaciółki pretensje, że ciągle utrzymuje stosunki towarzyskie z ludźmi, z któremi jemu, jako ministrowi, nie wypada się już teraz afiszować.

Pozatem — lata robiły swoje...

ROZSTANIE.

Aż wreszcie Briand zamieszkał osobno, a Jeanne Nouteau osobno. Ona kochała go po dawnemu miłością kobiety, widzącej w ukochanym mężczyźnie nie człowieka, lecz półboga, a on tymczasem miał już... inne miłostki i inne przyjaciółki.

Ale Briand nie zapomniał o niej. To znaczy wspomagał ją finansowo. Tylko, że pomoc ta stawała się z czasem dla Jeanne Nouteau coraz bardziej uciążliwa. Pieniądze nie przychodziły na czas, albo nie przychodziły wcale, a tu tymczasem trzeba było płacić mieszkanie, długi w sklepiku itp. Trzeba było więc iść samej do Brianda i starać się z nim widzieć. A nie było to łatwo. Z panem ministrem bowiem nie łatwo jest się zobaczyć szaremu człowiekowi, a pani Nouteau nie była już niczem innem, jak tylko szarym człowiekiem. Musiała więc godzinami wyczekiwać w przedpokojach ministerstwa, zwracać się z prośbą do rozmaitych sekretarzy i wysłuchiwać tego rodzaju odpowiedzi:

— Pan minister zajęty... Pan minister wyjechał.. Pan minister nikogo dziś nie przyjmuje... itd...

I tak już było do końca...

TRAGEDJA.

Gdy Briand umarł, 60-letnia Jeanne Nouteau przydreptała na Avenue Kleber i z płaczem rzuciła się na stygnące zwłoki ukochanego. A kiedy wkładano ciało do trumny, nieszczęśliwa prosiła otoczenie zmarłego, by pozwolono jej położyć na sercu Brianda swoją fotografję. Z czasów, gdy była jeszcze piękna i młoda...

Prawdziwa jednak tragedja dla Jeanne Nouteau zaczęła się dopiero potem. Znalazła się bowiem po stracie przyjaciela dosłownie na bruku bez żadnych środków do życia, gdy Briand, mimo że zostawił 3 miljony majątku, zupełnie zapomniał o swej „przyjaciółce". Gdyby nie składka doraźna, zrobiona wśród kilku przyjaciół zmarłego, biedna staruszka umarłaby z głodu.

Przyjaciele zobowiązali się płacić taką samą sumę co miesiąc, ale.., też z czasem o tem pozapominali. Pani Nouteau musiała więc znowu prosić się i czekać na odpowiedź. Wkońcu przywrócono dawną składkę, ale zmniejszoną do połowy.

Ostatnio pani Nouteau starała się przez jednego ze sławnych adwokatów paryskich o obalenie testamentu Brianda, a właściwe raczej o uzyskanie u spadkobierców Brianda czegoś w rodzaju renty starczej dla niej, ale nie doczekała się nawet rozpoczęcia kroków wstępnych.

Zmarła bowiem w tych dniach w nędzy, w małej cichej wiosce w departamencie Orne.

Miała ona nadzwyczajny wpływ na Brianda prawie do ostatniej chwili. I gdyby była inna, bardziej stanowcza i przedsiębiorcza, bardziej egoistka — kto wie, co byłoby z karjerą Brianda...

Ponieważ zaś była tylko szczerze kochającą, zwykłą kobietą, umarła w nędzy, w małej cichej wiosce, w departamencie Orne, zapomniana przez wszystkich...

Zgon mistrza szabli



Znany szermierz francuski, Lucien Gaudin, zmarł licząc lat 48. Gaudin reprezentował w szermierce światową klasę. Na olimpjadzie w roku 1928 zdobył on mistrzostwo w szpadzie i florecie.

KĄCIK MODY.

Ostatnie nowości

Szeroki trzyćwierciowy płaszcz i duży płaski kapelusz ostatniego sezonu ustąpił miejsca innej sylwetce. Cofamy się do lat 1880—1912. Widzi się znów wysoko pod szyję drapowane lub zapinane suknie, żaboty bardzo często przecinane po bokach spódnice, przeważnie ukośnie krojone; fartuszki, krótsze od spódnicy. Rękawy ozdabiane przeważnie na linji łokcia. Pozatem moda jesienna stosuje kombinowanie dwóch materjałów w jednej sukni, łączenie koronki z futrem, ozdabianie tiulem, pailletami, perełkami — słowem wszystkimi atrybutami epoki ostatnich lat ubiegłego stulecia oraz czasów poprzedzających bezpośrednio wojnę. Wracają znów do łask szerokie taftowe paski z kokardami lub szarfami, kimonowe rękawy i maleńkie kapelusiki w stylu Maneta, z pod, których wyziera nowa fryzura odsłaniająca jedno ucho i strojąca czoło w loczki. Długość sukien stanowi pierwszy znak, po którym łatwo jest odróżnić tegoroczną suknię od zeszłorocznej. Suknie na dzień są w tym roku dłuższe niż w ostatnim sezonie, strojniejsze zaś popołudniowe i wieczorowe sięgają podłogi. Wiele modeli, posiada tunki, talja znajduje się w normalnem miejscu. Nowy kolor, zwany „noir tulipe" jest ostatnią pasją Paryża. Na przedpołudnie Paryż upatrzył sobie wąską „princesse" o długim rękawie, zakończonym rękawiczką. Najmilszą tkaniną na przedpołudnie to crepe-antile, crepe-craquelle, crepe- imperial oraz wszelkie wełny przetykane nitką celofanową. Aksamit jest bezsprzecznie faworytem sezonu, nosi się go przedpołudniem, popołudniu i wieczorem .Molyneux zamówił specjalny aksamit w odcieniu degrade. Suknia Molyneux z ciemnozielonego aksamitu butelkowego przechodząca w kolor chartreuse i kończąca się odcieniem seledynowym przy wcięciu wywołała w Paryżu ogólny zachwyt. Tualety Molynex na wieczór odsłaniają z przodu kostki nóg, z tyłu natomiast zakończone są małym trenem. Paquin znany już naszym babkom, któremu styl minionej epoki naprawdę nie jest obcy, lansuje z upodobaniem srebrną lamę, morę i velour. Nigdzie toalety wieczorowe nie odznaczają się takim przepychem jak u Paquina. Jeśli na wieczór lansuje Paquin świecidełka i obfitość kosztownych futer, o tyle styl jego na przedpołudnie wymaga niesłychanej prostoty i surowości niemal. Krótkie lub trzyćwierciowe tailleury z gładkiej wełny z bluzkami wełnianemi w pasy, trzyćwierciowe płaszczyki podbite futerkiem królików lub redingoty z wełny i aksamitu — oto modele Paquina na przedpołudnie. Na popołudnie suknie z matowego jedwabiu lub kostjumy z velour anglais, — kombinowane z wełną i przybrane bobrami, lisami lub karakułami. Kolory tych popołudniowych aksamitów przechodzą od szarego poprzez kasztanowy i czarny. Ulubione odcienie Paquina na wieczór, to ametyst, czarny fiołek i głęboki szmaragd.

Céline.

UŚMIECHNIJ SIĘ

DOBRZE, ALE...

Nauczyciel: — Czemu spóźniłeś się do szkoły?

Uczeń: — Wczoraj było wesele mojej siostry.

Nauczyciel: — Dobrze, ale niech się to więcej nie powtarza.

(Le Rire).

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 20

Zachód słońca 17 m. 18

20 Tiszri 5695

WRZESIEN

29

SOBOTA

Uroczystości jubileuszowe w Nowym Sączu

W niedzielę, dnia 7 października, łącznie ze Zjazdem Okręgowym Organizacji Sjonistycznej odbędą się w Nowym Sączu uroczystości Jubileuszowe z okazji 30-lecia istnienia organizacji tamtejszej. W ramach uroczystości, zakrojonych na szeroką skalę, odbędzie się rewja młodzieży, uroczyste wbijanie gwoździ do tablicy pamiątkowej, oraz uroczysta Akademja Jubileuszowa. Ze względu na jednocześnie odbywającą się Konferencję Okręgową, uroczystości jubileuszowe zapowiadają się wspaniale.

PRZEPISY O WYTACZANIU PROCESÓW ADWOKATOM.

Naczelna Rada Adwokacka opracowuje przepisy o wytaczaniu spraw sądowych członkom palestry. Przepisy te uregulować mają procedurę występowania adwokatów w sądach przeciwko ich kolegom zawodowym.

Andzia Weissówna
Moniek Wolkenheim
Kraków
zaręczeni we wrześniu 1934

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków. 28. 9. 1932. **Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.**

Zebranie giełdowe zaznaczyło prawie zupełny brak ochoty do pracy. Większość papierów w zupełnem zaniedbaniu. Ruch panował ospały. Tendencja naogół utrzymana. Do tranzakcji papierami oficjalnie kotowanymi nie doszło.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych szczególniejszych zmian nie zanotowano. Usposobienie dla dolara nieco mocniejsze przy stosunkowo większem zapotrzebowaniu. Podaż dostateczna. W Krakowie dolar gotówkowy 5.21 i pół do 5.23 i pół. Czeki bankowo 5.22—5.24. Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.18, grubsze 5.19. Z innych walut Funt szterling 25.95—26.05. Frank szwajcarski 172.30 do 172.90. Marka niemiecka gotówka 193—195, wypłata 210.50—211.25. Korona czeska gotówka 21.70—21.85.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 28. 9. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 94.50, 94, Lilpop 10.30, Starachowice 12.60, 12.55, 12.60. **Tendencja cokolwiek słabsza. Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 46.50, 46.75, 4-proc. inwestycyjna seryjna 119.50, 120, 5-proc. konwersyjna 67.65, 67.90, 5-proc. konwers. kolejowa 61.75, 6-proc. dolarowa 73.88, 73.25, 73.75 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53.25, 7-proc. stabilizacyjna 75, 75.50. Tendencja mocna. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.70, Gdańsk 172.80, Holandja 358.85, Kopenhaga 116.50, Londyn 26.07, Nowy Jork czek 5.24, Nowy Jork telegraficzny 5.24 i pół, Paryż 34.89, Praga 22.02, Sztokholm 134.50, Szwajcarja 172.65, Włochy 45.39, Berlin 212.25. **Tendencja niejednolita.**

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 28. 9. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.23, przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.22 oraz 5.23 i pół w towarze przy tendencji utrzymanej.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 28. 9. Pszenica dworska czerw. stand. 20—20.25, biała stand. 19.50—19.75, targowa stand. 18.50—19.25, dw. czerw. 75—67 kg. 20.50—20.75, żyto dworskie stand. 16—16.25, targowe stand. 15.50 15.75, owies dworski stand. 15.50—16, targ. stand. 15—15.50, jęczmień browarniany stand. 16—18, na krupy stand. 15.50—16, mąka pszenna gat IA st. wym. 0—20-proc. 35—37, IB 0—45-proc. 33—34.50, ID 0—60-proc. 31--31.50, IE 0—65-26—27, mąka żytnia okr. Krak. I gat. 0—55-proc. 26.75—26.65, I. agt. 0—65-proc. 25—25.50, II gat. sitkowa po wym. 55-proc. 16.50—17, pośladnia 14.75—15, mąka żytnia okr. Poznań I gat. 0—65-proc. 26.50—27, otręby żytnie stand. 10—10.25, pszenne cienkie 10 —10.25. **Tendencja spokojna — dowozy średnie.**

Dalsze notowania giełdowe na stronie 12-ej.

Dziś zapadnie wyrok
w procesie morderców Garncarzówny

Kraków, 28 września.

(—) Poczekalnia sądowa świeci już pustkami. Jeszcze w kącie widać jakąś sylwetkę, ostatni świadkowie czekają swej kolejki. Ostatnie chwile postępowania dowodowego.

Przygotowują się strony do ostatniej batalji.

Obrońcy porozumiewają się między sobą — ustala się plan wielkiej kampanji, mającej się niebawem rozpocząć.

Zanim rozpoczną się wywody stron, rozegra się walka o pytania dla ławy przysięgłych. W tym procesie jest to kwestja pierwszorzędnej wagi Pamiętamy wszak jeszcze pierwszą rozprawę. Wynikiem długich debat było postawienie przysięgłym pięćdziesięciu kilku pytań. A z ich chaosu wyłonił się werdykt — ratujący oskarżonych od widma szubienicy.

Werdykt został zawieszony, sprawa wróciła po raz drugi na tę samą salę. Znajduje się znów w stadjum decydującem.

Niewiadomo, który bój będzie dzisiaj ostrzejszy. Czy ten o odpowiedź, czyteż ten o pytania.

Ślusarz Wanat, u którego Doniec ukrył część łupu, opisuje swą znajomość z dorożkarzem. Wręczając mu pieniądze dodał Doniec: „Jeśli mnie pan zdradzi, to mnie czeka „krawatka“, ale panu strzelę w łeb“.

Prokurator: A co miała oznaczać ta „krawatka“?

Świadek: Szubienicę.

Jeszcze kilka słów zeznań żony Wanata i lista świadków jest wyczerpana. Zeznania nieobecnych odczytuje się z aktów.

Do sensacyjnego momentu dochodzi w chwili, gdy z dowodów rzeczowych wyjmuje przewodniczący długi wąski nóż, jaki znaleziono na miejscu zbrodni.

Doniec oświadcza, iż widział Schenkirzyka, zbliżającego się z nożem tym w ręku do Garncarzówny.

Schenkirzyk zaprzecza temu.

Przew.: Cyz są jakieś wnioski?

Jest to pytanie czysto formalne. Postępowanie dowodowe zamknięte.

Przewodniczący odczytuje pytania, postawione przez trybunał ławie przysięgłych. Trybunał postawił co do każdego oskarżonego 1 pytanie główne i 3 pytania ewentualne. Pytania te idą w kierunku aktu oskarżenia.

1) Czy osk. Jan Doniec dnia 14 maja 1934 umyślnie zabił wraz z innymi sprawcami Annę Garncarzównę w ten sposób, że dusił ją za gardło, trzymał za usta i za włosy, a używszy tej przemocy, zabrał drowi Nüssenfeldowi jego mienie ruchome wart. ok. 90 tys. zł.

2) Czy osk. Doniec w chwili dokonywania tego czynu znajdował się w stanie niedorozwoju psychicznego, choroby psychicznej lub innego zamroczenia czynności psychicznej, skutkiem czego nie mógł rozpoznać znaczenia swego działania i pokierować swem postępowaniem?

3) Czy osk. Doniec jest winien, że 14 maja wraz z innymi sprawcami zabił sp. Annę Garncarzównę?

4) Czy osk. Doniec w chwili dokonywania swego czynu miał zdolność rozpoznania znaczenia swego czynu i pokierowania swego potsępowania w znacznym stopniu ograniczoną?

Dalsze 4 identyczne pytania odnoszą się do Bobrzeckiego z tą różnicą, że chodzi o to, czy Bobrzecki zabijał przez zatkanie denatce ust i owiązywanie szyi pętlą i wreszcie 4 takie same pytania odnoszą się do współudziału Schenkirzyka w zbrodni z tem, że Schenkirzyk dusił za gardło, trzymał za usta i uderzył denatkę 2 razy w skroń.

Prokurator niema żadnych zastrzeżeń co do pytań. Obrona natomiast zakłada — przez usta dr. Hofmokl- Ostorwskiego — protest przeciw stylizacji pytań. Obrona domaga się, aby każdy czyn objęty aktem oskarżenia, objęty był odrębnem pytaniem. W pytaniu, postawionem przez trybunał skumulowano dwie zbrodnie — rabunek i zabójstwo. Obrona prosi o postawienie jako pierwszego pytania głównego, pytania w kierunku zbrodni zabójstwa, a jako pytania głównego drugiego pytania w kierunku zbrodni rabunku.

Wniosek ten popierają dalsi dwaj obrońcy, dr. Menasche i dr. Bardel.

Prokurator dr. Spólnik wypowiada się przeciw wnioskowi obrony. Celem oskarżonych było nie zabójstwo, ale rabunek, polegający na zadaniu przemocy. Jeśli przemoc ta znalazła wyraz w zabójstwie, to niemniej schodzi się to w jednoczłonowem pytaniu. Jeśli jest „zbieg ustaw“, stosuje się ustawę surowszą.

Po przerwie przewodniczący ogłosił uchwałę trybunału, odrzucającą wniosek obrony. W niniejszym wypadku zachodzi ścisły zbieg przestępstw, co należy — według ustawy — objąć jedną definicją.

W tem miejscu zabiera głos obrońca dr. Hofmokl- Ostrowski, oświadczając, iż zapowiada kasację. Obrońca podkreśla, iż zdaje sobie wprawdzie sprawę z tego, że teraz nie jest miejsce na zapowiedź kasacji, czyni to jednak ze względów taktycznych. Po tem oświadczeniu następuje przerwa celem umożliwienia obronie naradzenia się.

Obrońca Dońca wnosi o postawienie pytania do datkowego, w kierunku ograniczenia jego czynności psychicznych, pytania dodatkowego w kierunku działania pod silnem wzruszeniem, pytania co do zbrodni nieumyślnego zabójstwa. Obrońca Bobrzeckiego przychyla się do tego wniosku.

Pytania w kierunku rabunku domaga się obrońca Schenkirzyka.

Prokurator nie sprzeciwia się wnioskom obrońcy Dońca co do stanu psychicznego, gdyż dotyczą one kwestyj poruszanych na rozprawie. Sprzeciwia się natomiat oskarżyciel publiczny innym wnioskom obrony.

Przewodniczący przerywa rozprawę do dnia dzisiejszego. Na wstępie dzisiejszej rozprawy ogłoszona będzie decyzja trybunału. Skolei rozpoczną się wywody. Wyrok zapadnie w godzinach wieczornych.

Bez powrotu U. S. A. do parytetu złota
niema mowy o podniesieniu gospodarstwa

Chicago, 28. 9. (PAT). Rada doradcza Federal Reserve Board wyraziła pogląd, iż **o rzeczywistem podniesieniu gospodarstwa w Stanach Zjednoczonych nie może być mowy, dopóki Stany Zjednoczone nie powrócą do parytetu złota. Uważając, iż jakikolwiek inny eksperyment walutowy nie ma widoków powodzenia i zajmując stanowisko zdecydowanie antyinflacyjne, rada zaleca przeciwstawienie się wszelkim systemom, polegającym na „kompensacji dolara“.**

Reorganizacja N. R. A.

Waszyngton. 28. 9. PAT. Reorganizacja narodowego urzędu odbudowy (N.R.A) jest już w toku. Prezydent Roosevelt mianował już członków dwóch komitetów, a powołanie trzeciego komitetu nastąpi wkrótce. Pierwszy komitet pod przewodnictwem Richberga, złożony z ministra spraw wewnętrznych Ickesa, ministra pracy p. Oerkins, kierownika urzędu pomocy Hopkinsa, kierownika urzędu rolnictwa Davisa, zajmie się opracowaniem linij wytycznych i przyszłych zarządzeń ustawodawczych N. R. A., jednakże prezydent Roosevelt zastrzegł sobie w sprawach tych ostateczne decyzje. Drugi komitet, złożony z pięciu członków, zajmować się będzie administracją N. R. A., zastępując dymisjonowanego gen. Johnsona. Trzeci komitet czuwać będzie nad wprowadzeniem w życie ustroju N. R. A.

* * *

Waszyngton. 28. 9. PAT. Projekt reorganizacji N. R. A. idzie w kierunku poddania urzędu większej kontroli ze strony gabinetu i kierowników organizacyj przemysłowych, robotniczych i społecznych. N. R. A. traci w ten sposób w znacznej mierze swą autonomję. Głównym wykonawcą woli prezydenta Roosevelta staje się Richberg.

Tajemnica pociągu Paryż—Ventimiglia

Paryż. 28. 9. PAT. W związku ze znalezieniem w pociągu Ventimiglia—Paryż zwłok dwóch osób, policja ogłasza sensacyjne szczegóły. Jak się okazuje, jednym z zabitych, przy którym znaleziono dokumenty na nazwisko Aliberta, jest urodzony w Polsce Józef Ziffer. Przed 11-tu laty Ziffer w wykonaniu decyzji rady familijnej zamordował swoją szwagierkę, śpiewaczkę Helenę Zawuską. Zwłoki zamordowanej znaleziono pod Dieppe, lecz ustalenie jej tożsamości nastąpiło dopiero w r. 1933, czyli po 10 latach od zamordowania. Policja polska aresztowała męża zamordowanej i jego siostrę. Oboje oni skazani zostali na wieloletnie więzienie. Przeciwko mordercy policja francuska wysłała listy gończe, jednakże Ziffer zacierał za sobą wszelkie ślady. Dopiero niedawno paryskiej policji kryminalnej udało się ustalić, że Alibert i Ziffer, to jedna i tasama osoba. Aresztowanie jego było kwestją dni.

* * *

Istnieje przypuszczenie, że Ziffer spodziewał się rychłego aresztowania i że nowe jego morderstwo stoi w związku z morderstwem przed 11 laty. Możliwe, że chciał się w ten sposób pozbyć niewygodnego świadka, kupca Betlamini z Reims, później jednak postanowił z sobą skończyć i popełnił samobójstwo.

„Niebieskie koszule“ przed rozłamem

Dublin. 28. 9. PAT. Gen. O. Duffy zwołał na sobotę, 29 bm. do Dublina posiedzenie rady centralnej organizacji niebieskich koszul. Ze swej strony nowomianowany przywódca organizacji mjr. Cronin ogłasza, iż członkowie, którzy wezmą udział w zwołanem przez O'Duffy'ego zebraniu, zostaną wykluczeni z organizacji. W sobotę więc nastąpi rozstrzygnięcie pytania, czy nastąpi nowy rozłam.

Tokio, 28. 9. PAT. Rząd sowiecki przekazał na rzecz ofiar tajfunu w Japonji sumę 100 tysięcy jen. Ogólna suma ofiar, przesłanych z zagranicy, przekracza już miljon jen.

Kurs przygotowawczy do matury gimnazjalnej

Zarządzenia wyjątkowe przeciw Katalonji

Barcelona. 28. 9. PAT. W związku z napięciem, jakie istnieje pomiędzy rządami centralnym a katalońskim, minister spraw wewnętrznych republiki nosi się z zamiarem wydania zarządzeń wyjątkowych, skierowanych przeciwko Katalonji.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 29. 9. Ceny transakcyjne: żyto 225 ton 17.75, 15 ton 17.70, owies 30 ton 17.95, otręby żytnie 15 ton 12.50. Ceny orjentacyjne: owies 18—18 i jedna czw. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 28. 9. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.20 i pół, Londyn 15.11, Nowy Jork 3.03 i trzy czw. Bruksela 71.60, Medjolan 26.28, Madryt 41.87 i pół, Amsterdam 207.75, Berlin 122.75, Wiedeń oficjalny 72.72, Wiedeń noty 57, Sztokholm 77.75, Oslo 5.25, Kopenhaga 67.30, Praga 12.77, Warszawa 57.92 i pół, Białogród 7, Ateny 2.91, Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.65 Japonja 89.75. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA.

w Londynie L. 94, w Paryżu fr. fr. 1920, w Zurychu dol. 74 przy tendencji mocnej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 27. 9. Kursy otwarcia: Dillonowska 84.25, Stabilizacyjna 127.25, Dolarowa 73.50, Warszawska 64.50, Śląska 67.375. Kursy zamknięcia: Dillonowska 85.625, Stabilizacyjna 128.50, Dolarowa 74.25, Warszawska 64.625, Śląska 67.875. Tendencja mocna.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 27. 9. Kursy otwarcia: Berlin 40.25, Londyn kabel 4.96, Paryż 6.66, Zurych 32.97, Rzym 8.65, Amsterdam 68.40. Kursy zamknięcia: Berlin 40.43, Londyn kabel 4.96 i siedem ósmych, Paryż 6.65 i trzy czw., Zurych 32.94, Rzym 8.65 i pół, Amsterdam 68.43. Tendencja przeważnie słabsza.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 28. 9. Cynk dost. natychm. 12 1/2, termin. 12 5/8, cyna natychm. 231 1/2—231 3/4, termin. 228 1/2—228 3/4, Straits 232, ołów natychm. 10 1/2, termin. 10 5/8, miedź natychm. 27 5/16—27 3/8, termin. 27 9/16—27 5/8, Elektrolit 30 1/4—30 3/4.

Nowa fala napaści antypolskich w prasie francuskiej

Dalsze szczegóły odpowiedzi polskiej w sprawie paktu wschod.

Paryż. 28. 9. (M) Tymczasowa odpowiedź rządu polskiego na projekt Locarna wschodniego komentowana jest tylko przez większe dzienniki paryskie, ponieważ treść jej znana jest tylko w grubszych zarysach. Pertinax w „Echo de Paris" zaznacza, że odmowne stanowisko Polski staje się zrozumiałe, jeżeli się uwzględni jej stosunek do Niemiec i Węgier. Polska — pisze — odwraca się od tych narodów które w r. 1919 budowały Europę na zasadach narodowościowych i swoją krwią dopomogły do jej odrodzenia. Jest prawdopodobne, że francuski minister spraw zagranicznych będzie prosił Polskę o bliższe wyjaśnienia przedewszystkiem w kwestji polsko-niemieckiego układu, który mimo swej niepozorności tak wiele miejsca zajmuje w polityce rządu polskiego. Korespondent wymienionego dziennika pisze dalej, że treść odpowiedzi rządu polskiego da się streścić w następujących punktach:

1) Polska uważa, że zgoda Niemiec jest nieodzowna. Do projektowanego paktu musiałby być w całości włączony układ polsko-niemiecki, którego dalsze prawomocne istnienie musiałoby być stwierdzone specjalnym artykułem.

2) Polska sprzeciwia się przyjęciu jakichkolwiek zobowiązań wobec Litwy.

3) Polska przeciwna jest również przyjęciu zobowiązań wobec Czechosłowacji, bez uprzedniego dokładnego zbadania tej kwestji. W żadnym jednak wypadku nie stanie Polska po stronie jakiegokolwiek państwa naddunajskiego.

4) Rząd polski oświadcza, że pakty o nieagresji i dwustronne układy są wystarczające do zapewnienia pokoju w Europie środkowej i dlatego nie jest potrzebne uzupełnianie ich nowemi układami.

Co do punktu trzeciego Pertinax zauważa, że Polska nie życzy sobie właśnie gwarantowania granicy czechosłowackiej przed Węgrami i w żadnym wypadku nie chce brać udziału w akcji przeciw Węgrom.

„Petit Parisien" ostrzega Polskę przed kontynuowaniem polityki filoniemieckiej i podkreśla, iż we własnym interesie powinna Polska zerwać z Niemcami. „Co za zaślepienie — pisze dziennik — ogarnęło kierowników polskiej polityki, że nie widzą, iż działają na szkodę własnej ojczyzny! Sądzą oni, że są panami swej gry, gdy tymczasem są tylko zwykłem narzędziem w ręku swoich wrogów. Niechaj sobie przeczytają kilka stron pamiętników Buelowa o „Odrodzeniu Polski". Kierownicy polityki polskiej szukają zatargu z Czechosłowacją, z którą nigdy nie powinni mieć żadnych poważniejszych konfliktów, — intrygują wspólnie z wrogami ich naturalnych sprzymierzeńców i wszelkiemi możliwemi szykanami pragną żyjących w ich kraju cudzoziemców doprowadzić do rozpaczy. Gdzie tylko mogą, tam czynią trudności polityce sprzymierzonej Francji i nie cofają się nawet w prasie swojej i rozmowach prywatnych uprawiać propagandę antyfrancuską. Polska mogła przy ostrożnej polityce odegrać wielką i szlachetną rolę. Czy i te ostrzeżenia trafią na głuche na wszelkie ostrzeżenia uszy? Niebezpieczeństwo jest bardzo duże i o tyle większe dla Polski. Ale nie chcemy i nie możemy wierzyć, aby zaślepienie było tak wielkie, by nie nastała reakcja".

Informacje antyfrancuskiego dziennika genewskiego

Genewa. 28. 9. PAT. „Journal de Geneve" twierdzi, że memorjał polski zawiera 3 warunki przyjęcia przez Polskę paktu wschodniego: 1) udział wszystkich państw zainteresowanych (czytaj Niemców), 2) pakt winien być zgodny z istniejącemi zobowiązaniami (z układem polsko-niemieckim), 3) pakt powinien być zgodny z zasadami paktu Ligi.

Rząd polski wyraził gotowość przestudjowania wszelkich propozycyj Francji, jeżeli będą one odpowiadały tym trzem warunkom. Właściwie mówiąc, odpowiedź ta jest negatywna. Polska nie chce paktu wzajemnej pomocy, zadawalając się paktami nieagresji. Memorjał daje też do zrozumienia, że Polska niechętnie widziałaby udział w pakcie Czechosłowacji. Trudno jest — zdaniem dziennika — wytłumaczyć przyczyny tego stanowiska. Zapewne należy w tem widzieć aluzje do niedawnego sporu polsko-czechosłowackiego.

W konkluzji dziennik pisze: Niemcy i państwa baltyckie są przeciwne lub niechętne paktowi wschodniemu. Akcja polska jest bezpośrednią konsekwencją zbliżenia francusko-sowieckiego. Polska i kraje baltyckie nie chcą pod żadnym pozorem dostarczać Sowietom okazji do przekraczania ich granic przez armję czerwoną.

Należy przypuszczać, że „Journal de Geneve", zwalczający francuską politykę zbliżenia z Sowietami i pozostający w złych stosunkach z delegacją francuską, czerpie swe informacje zapewne z kół czechosłowackich.

Jiszuw zadowolony z wyniku wyborów w Jerozolimie

Jerozolima. 28. 9. ŻAT. Wczoraj wieczór ogłoszony został wynik wyborów do rady miejskiej Jerozolimy, które odbyły się we środę. Ogółem było 12 okręgów, z których każdy wybierał jednego radnego, a mianowicie 6 okręgów żydowskich, 4 muzułmańskie i dwa chrześcijańskie. W dwóch żydowskich okręgach nie było wyborów, były tylko wystawione listy zjednoczonego bloku żydowskiego Waad Haleumi i Agudy. Przeszli tam przewodniczący Waad Haleumi Izaak Ben Zwi i Daniel Austern (ogólny sjonista). W postałych czterech żydowskich okręgach wyborczych również przeszli kandydaci bloku: Samuel Endo, Chaim Salomon, Józef Hechamiszwili. Nazwisko czwartego nie zostało jeszcze ogłoszone. Rewizjoniści, którzy wystawili oddzielne listy, nie zdobyli ani jednego mandatu. Sensacją wyborów było, że w pierwszym okręgu arabskim upadła kandydatura długoletniego burmistrza Racheba Naszaszibiego, a na jego miejsce przeszedł dr. Hussein al Haledi, który będzie też burmistrzem. Złożył on wczoraj wieczór publiczne oświadczenie, że w zarządzie miasta nie będzie prowadził żadnej polityki nacjonalistycznej, a przy pracach publicznych weźmie również pod uwagę potrzeby robotników żydowskich. Naogół wynik wczorajszych wyborów został przyjęty z zadowoleniem przez jiszuw. Nowy burmistrz Jerozolimy był dawniej szefem działu zdrowia samorządu jerozolimskiego. Ma on lat 40. Wydział lekarski ukończył w Konstantynopolu. W czasie wojny służył w armji tureckiej.

Strajk włoski w fabryce częstochowskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 28. 9. (Sin) Od sześciu tygodni trwa w Częstochowie strajk w fabryce Pelzera, przyczem robotnicy obsadzili fabrykę i nie opuszczają gmachu. Wyłoniona delegacja udała się ostatnio do dyr. Klotta w ministrstwie pracy z prośbą o interwencję. P. Klott przyrzekł uwzględnić życzenie delegatów domaga się jednak, by robotnicy opuścili zajęty przez siebie gmach fabryczny.

Broń dla partji z funduszów dyspozycyjnych ministra

Berlin, 28. 9. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Rygi, że zwolniony niedawno ze stanowiska posła łotewskiego w Paryżu b. minister spraw zagranicznych Cielens postawiony został w stan oskarżenia pod zarzutem użycia pieniędzy państwowych na zakup broni dla łotewskiej partji socjalistycznej. Jak wykazało śledztwo, broń znaleziona u b. przewodniczącego Sejmu dr. Kalninsza i innych socjaldemokraJów, zakupiona została przez Cielensa w okresie piastowania przez niego teki ministra spraw zagranicznych, z dyspozycyjnych funduszów tego ministerstwa.

Locarno wschodnie i polsko-francuski sojusz — na mieliźnie

Prasa angielska o rezultatach sesji Zgromadzenia L. N.

Londyn. 28. 9. (L) Prasa angielska wiele uwagi poświęca minionej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów i pertraktacjom genewskim. Korespondent genewski „Morning Post" stwierdza, że największym czynem XV. sesji Zgromadzenia Ligi Narodów jest przyjęcie Rosji sowieckiej do Ligi Narodów. Wydarzeniu temu przypada o tyle większe znaczenie, że mocarstwom chodziło o zacieśnienie stalowego pierścienia wokół Niemiec Hitlera, co zostało osiągnięte. Innego zdania jest sprawozdawca „Daily Express", który sądzi, że Barthou nie udał się projekt ukucia ostatnich ogniw do łańcucha, mającego otoczyć Niemcy i wraca z Genewy prześladowany przez widmo francuskiej izolacji. Jego projekt Locarna wschodniego osiadł na mieliźnie, a z nim razem polsko-francuski sojusz. Musiał Barthou w Genewie — sądzi dziennik — stwierdzić bolesny fakt że Polska wystąpiła z jawnym buntem przeciw opiece Ligi Narodów, aby się przyłączyć do jej nowego sprzymierzeńca — Niemiec. W sprawie odpowiedzi polskiej na projekt paktu wschodniego pisze „Daily Telegraph", że odpowiedź jest tak ujęta, aby nie czyniła wrażenia, że Polska odrzuca plan. Delegacja francuska uważa ją jednak za odpowiedź odmowną. Barthou i Litwinow będą się musieli obecnie zastanowić nad nowym krokiem. Jest możliwe, że Francja poprosi o bliższe wyjaśnienia i w ten sposób zmusi Polskę do wyłożenia kart na stół. Barthou i Litwinow w każdym razie zdecydowani są do kontynuowania prac, mających na celu utworzenie systemu obronnego, w którego skład weszłyby Francja, Rosja sowiecka, Czechosłowacja, a możliwe także Rumunja i państwa baltyckie, o ile te ostatnie nie wysuną zbyt daleko idących warunków.

Końcowe uchwały Rady Ligi Narodów

Przyjęcie Ekwadoru, kwestja Asyryjczyków, ankieta o układach kompensacyjnych, walka z fałszywemi wiadomościami prasowemi

Genewa. 28. 9. PAT. Liga Narodów powiększyła się o nowego członka, mianowicie o Ekwador, który zgłosił dziś swoje przystąpienie. Ponieważ Ekwador jest wymieniony w aneksie do paktu Ligi wśród państw zaproszonych do przystąpienia do Ligi, decyzja Zgromadzenia jest zbyteczna dla jego przyjęcia. Ekwador został członkiem automatycznie na podstawie swego zgłoszenia.

* * *

Genewa. 28. 9. PAT. Rada Ligi Narodów odbyła dziś ostatnie posiedzenie swej 82-giej sesji.

Po zamanifestowaniu swego zadowolenia spowodu przystąpienia Ekwadoru, Rada zajęła się kwestją osiedleńców Asyryjczyków w Iraku i przyjęła do wiadomości, że rządy W. Brytanji i Francji prowadzą obecnie studja nad możliwością osiedlania Asyryjczyków w Afryce zachodniej i że 2 tys. Asyryjczyków zostało umieszczonych przez rządy Francji i Iraku w Syrji.

Następnie Rada przyjęła raport sprawozdawcy w kwestjach gospodarczych, delegata polskiego min. Raczyńskiego, wzywający organy ekonomiczne i finansowe Ligi, zgodnie z rezolucją Zgromadzenia, do przeprowadzenia ankiety na temat przyczyn, znaczenia, metod i rezultatów układów kompensacyjnych i clearingowych. Komitet ekonomiczny i komitet finansowy Ligi mają utworzyć specjalny organ mieszany, złożony z 10 osób dla przeprowadzenia tej ankiety.

Wreszcie rada przyjęła raport upoważniający sekretarjat Ligi do udzielenia pomocy komitetowi organizacyjnemu następnej konferencji prasowej w rodzaju konferencji madryckiej. Rezolucja Rady wyraża życzenie, aby komitet organizacyjny doprowadził do końca ankietę nad techniczną i finansową możliwością zwalczania fałszywych wiadomości prasowych.

Nadzwyczajna sesja Rady Ligi

w sprawie plebiscytu w Zagłębiu Saary — w listopadzie

Genewa. 27. 9. PAT. Rada Ligi Narodów zajęła się dziś kwestją zarządzeń przygotowawczych do plebiscytu w Zagłębiu Saary. Przewodniczący komitetu Rady Aloisi omówił przedewszystkiem kwestję policji, podkreślając, że komisja rządząca zamierza rekrutować cudzoziemców do policji tylko w liczbie ograniczonej. Zaznaczył on dalej, że komitet przystąpił już do badania zagadnień, poruszonych w memorjale francuskim i w dokumentach, przedłożonych przez komisję rządzącą. Komitet nawiązał w tych sprawach kontakt z obu zainteresowanemi rządami.

Min. Barthou wyraził ubolewanie, że sprawa utrzymania porządku w Zagłębiu Saary nie została dotychczas załatwiona. Rząd francuski specjalnie interesuje się tym problemem, gdyż na podstawie rezolucyj Rady Ligi z 1925 i 1926 r. Francja może być powołana do interwenjowania. Jeśli będzie do niej wystosowany apel, Francja nie uchyli się od swej odpowiedzialności, ale w imieniu całego narodu francuskiego p. Barthou chce oświadczyć, że gorąco pragnie, aby usunięte zostało wszystko, co może uczynić konieczną interwencję Francji. W tym celu niezbędne jest, by obie zainteresowane strony przestrzegały z równą lojalnością swych zobowiązań i aby komisja rządząca mogła przeprowadzić program wzmocnienia policji.

P. Barthou podkreślił dalej konieczność określenia ustroju Saary na wypadek utrzymania status quo. Wyborca nie widzi jeszcze jasno konsekwencyj utrzymania status quo. Konieczne jest, by w chwili otwarcia okresu plebiscytowego, wyborcy mieli jasne pojęcie o każdem z 3-ch możliwych rozwiązań. Francja zgodnie z traktatem wersalskim domaga się raz jeszcze, aby plebiscyt saarski był wolny i szczery.

Po krótkiej dyskusji rada zdecydowała że dla załatwienia różnych zagadnień saarskich, zbierze się na sesję nadzwyczajną, gdy komitet trzech będzie mógł przedłożyć jej raport, tj. koło 15 listopada.

* * *

Genewa. 27. 9. ŻAT. Memorjał Komitetu Delegacyj Żydowskich i Joint Foreign Committe w sprawie zabezpieczenia praw Żydów w Zagłębiu Saary, jak również inne sprawy, poruszone w memorjale rządu francuskiego z dnia 31 sierpnia br., będą prawdopodobnie rozpatrzone dopiero w listopadzie na sesji nadzwyczajnej Rady Ligi Narodów, poświęconej sprawie Zagłębia Saary. Przypuszczalnie przewodniczący komitetu trzech dla spraw Saary baron Aloisi podejmie bezpośrednio pertraktacje z rządem niemieckim w tych sprawach. Gdyby rząd niemiecki stanowczo odmówił swojej zgody, wówczas Rada byłaby zmuszona i ma być w tym względzie bezwarunkowo zdecydowana podjąć swe uchwały również wbrew woli rządu niemieckiego. W wypadku, gdyby plebiscyt wypadł na korzyść Niemiec, Rada uzależni wcielenie Zagłębia Saary do Niemiec od wykonania odnośnych uchwał.

Zamknięcie 15-go Zgromadzenia Ligi Narodów

Genewa, 27. 9, PAT. Zgromadzenie Ligi odbyło dziś popołudniu swe ostatnie posiedzenie. Przewodniczący Sandler wygłosił przemówienie końcowe, w którem dokonał przeglądu prac tegorocznego Zgromadzenia. Mówiąc o kwestji mniejszościowej, przewodniczący podkreślił, że Zgromadzenie przeprowadziło na ten temat wymianę poglądów, która była niewątpliwie konieczna.

Uchwały Rady ministrów

Warszawa. 27. 9. PAT. Dziś w godzinach popołudniowych Rada ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia R. P. w sprawie zmiany ustawy z dnia 29 marca 1933 r. o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych. Rozporządzenie to odroczy termin spłaty kapitału prywatnych wierzycieli hipotecznych do dnia 1 października 1935.

Uchwalono również rozporządzenie Rady ministrów o przedłużeniu poboru 10-procentowego dodatku od państwowego podatku gruntowego i przemysłowego.

Obniżka taryfy czekowej PKO.

Warszawa. 27. 9. Rada Zawiadowcza P.K.O. uchwaliła na dzisiejszem posiedzeniu obniżyć wydatnie z dniem 1 października br. stawki opłat za czeki kasowe. Obecnie taryfa wynosić będzie za wypłaty do 100 złotych — 10 gr., od 100 do 1000 zł. — 20 gr., powyżej 1000 zł. — 50 gr.

Sądzony przez 21 sędziów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 27. 9. (Sin) B. profesor Uniwersytetu Lubelskiego adwokat Fedorowicz został przed czterema laty oskarżony o popełnienie nadużyć na szkodę firmy General Motors Comp., której był doradcą prawnym. W sądzie okręgowym został on skazany na 3 lata, następna instancja uniewinniła go. Odtąd ten proces przeszedł trzy razy przez wszystkie instancje i był rozważany ogółem przez 21 sędziów. Wreszcie uprawomocniony został wyrok, skazujący Fedorowicza na półtora roku więzienia.

Jugosłowiańska para królewska w Sofji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Sofja. 27. 9. (R) Jugosłowiańska para królewska przybyła tu dziś popołudniu, witana na dworcu przez bułgarską parę królewską, księcia Cyryla, księżniczkę Eudokję, członków rządu, dworu królewskiego i wysokich urzędników państwowych. Jugosłowiańska para królewska zamieszkała w zamku Wranja pod Sofją.

Ameryka buduje dwa Zeppeliny

Waszyngton, 27. 9. (PAT). Zastępca ministra handlu i kierownik departamentu żeglugi powietrznej tegoż ministerstwa, Ewing Mitchell, przygotowuje projekt ustawy w sprawie rozbudowy amerykańskiej żeglugi powietrznej. Według tego projektu, zbudowane być mają przez „Goodyear Zeppelin Company" dwa wielkie statki powietrzne typu Zeppelina, które użyte być mają dla zapewnienia regularnej komunikacji powietrznej. Koszta budowy tych statków przewidziane są na 17 miljonów dolarów.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Kronika tarnowska

SZCZEGÓŁY SENSACYJNEGO PROCESU KOMUNISTYCZNEGO. W sensacyjnym procesie 26 chłopów komunistów przesłuchano już wszystkich oskarżonych. Kolportażem bibuły wywrotowej zajmował się kulawy żebrak bezdomny analfabeta Michał Kapusta, siedzący również na ławie oskarżonych. Do tej chwili przesłuchano 28 świadków. Świadkowie zeznali, iż oskarżeni wzywali na zebraniach do bicia policji i komorników, do niedawania rekruta, przyczem zachwalano Rosję, w której chłopom rzekomo powodzi się dobrze.

TRAGICZNY EPILOG ZABAWY. W Skrzyszowie koło Tarnowa zabawiały się dzieci we wojnę. W Feworze walki został 5-letni Roman Gałuszka wrzucony przez swoich rówieśników do rowu i doznał złamania kręgosłupa. Przewieziony do szpitala powszechnego po kilku godzinach zmarł.

GROŹNY POŻAR. W Luszowicach koło Dąbrowy wybuchł pożar w zabudowaniach Feliksa Pikula. Ogień strawił dom mieszkalny, komorę, stajnię i stodołę. Zabudowania były ubezpieczone. Pożar powstał od iskry z pieca w czasie pieczenia chleba.

KRWAWA BÓJKA NA ZABAWIE. Na zabawie odbywającej się u jednego z gospodarzy w Zgłobicach doszło do krwawej bójki między Janem i Józefem Kuklińskimi, a podchmielonym Józefem Magierą. Ten ostatni został trzykrotnie przebity nożami i przewieziony do szpitala.

ŚMIERTELNY CIOS. W Zdżarach k/Tarnowa rozegrała się na tle porachunków osobistych krwawa walka, w której Ludwik Dudek zranił nożem Antoniego i Mieczysława Strychanów oraz Edmunda Ruzinowskiego. Ten ostatni na skutek odniesionych ran w kilka godzin później zmarł. Za zbiegłym Dudkiem wszczęto pościg.

UJĘCIE WŁAMYWACZA. Wywiadowca policyjny naoptkał na ulicy podejrzanego osobnika obładowanego ciężkim tobołem. Na policji okazało się, iż jest to znany włamywacz Alfred Byczot. Rzeczy Byczotowi odebrano, a jego samego zatrzymano.

Kronika rzeszowska

ZWYCIĘSCA CHALLENGE'U W RZESZOWIE. W ubiegły wtorek przybył do Rzeszowa mechanik kapitana Bajana starszy sierżant Gustaw Pokrzywka, który wraz z kapitanem Bajanem dokonał zwycięskiego lotu podczas tegorocznego Challenge'u. St. sierżant Pokrzywka urodzony w Rzeszowie przybył do swojej rodziny i z tej okazji społeczeństwo rzeszowskie serdecznie przywitało swego rodaka na dworcu kolejowym i magistracie miasta Rzeszowa, gdzie różni delegaci wygłosili okolicznościowe przemówienia, a p. Pokrzywka podziękował za imponującą manifestację na jego cześć i lotnictwa polskiego.

COFNIĘCIE AKTU OSKARŻENIA PRZED SĄDEM PRZYSIĘGŁYCH. Z 6 na 7 sierpnia 1931 spłonął dom Jana Ziemińskiego wraz z gospodarstwem w Niewodnej ad Rzeszów, a dochodzenia spowodowały aresztowanie rana Tęczara, lecz z powodu braku dostatecznych dowodów tutejsza prokuratura umorzyła dochodzenia. Pokrzywdzony jednak na podstawie obowiązujących wówczas przepisów procedury karnej popierał sprawę jako oskarżyciel posiłkowy. Po długim postępowaniu wyznaczono wkońcu rozprawę na czerwcową kadencję przysięgłych, podczas której przysięgli ustawową większością głosów zatwierdzili pytanie trybunału co do winy oskarżonego, lecz trybunał następnie jednogłośnie uchylił werdykt przysięgłych, stojąc na stanowisku, że przysięgli się pomylili. Ponowna rozprawa w tej ciekawej sprawie miała się odbyć onegdaj; nie doszła jednak do skutku, albowiem oskarżyciel posiłkowy, a mianowicie pokrzywdzony Jan Ziemiński cofnął swe oskarżenie i wskutek tego nastąpiło umorzenie postępowania karnego. Dzięki zatem dawnym przepisom proceduralnym zasiadł podejrzany Tęczar na ławie oskarżonych, dzięki jednak tymże samym przepisom uniknął oskarżony skazania, gdyż oskarżyciel posiłkowy, bojąc się przegranej i obowiązku zapłacenia skarżonemu kilkuset złotych tytułem kosztów, cofnął swe oskarżenie.

NAPAD RABUNKOWY NA LEŚNEGO. Dnia 14 czerwca ub. roku dokonano 4 osobników napadu rabunkowego na dom leśnego Adama Żaka, podczas którego wszyscy czterej grożąc domownikom zastrzeleniem, zabrali różne rzeczy, przedstawiające wartość 2000 zł. Dochodzenia spowodowały aresztowanie 22-letniego Wojciecha Szczęcha, 21-letniego Antoniego Serafina, 27-letniego Stanisława Gila i 34-letniego Józefa Klechę z okolic Rzeszowa pochodzących, przeciw którym onegdaj odbyła się przed sądem przysięgłych rozprawa. Oskarżeni początkowo przyznali się do czynu, a następnie cofnęli swoje zeznania, lecz przysięgli zatwierdzili pytania trybunału co do winy wszystkich oskarżonych. Trybunał zaś zasądził Szczęcha na 4 i pół lat więzienia, Serafina na 3 i pół lat więzienia, Gila na 4 lata, a Klechę na 1 i pół roku więzienia. Rozprawie przewodniczył s. o. Dr. Garnowski, wotowali s. o. Iwanicki i s. o. Dr. Konopka; oskarżał wiceprok. Dr. Jedliczka, a bronili adwokaci Dr. Wasserman, Dr. Braunfeld, Mgr. Wachspress i Dr. Czarnek.

W CZASIE UROCZYSTYCH ŚWIĄT ŻYDOWSKICH staraniem org. sjońskiej i stow. ku utrzymaniu sierót żydowskich odbył się minjan, którego dochody przeznaczono częściowo dla celów obydwóch organizacyj. Modły odprawił kantor Majer Diener z Włodzimierza Wołyńskiego, wraz z chórem, a liczni uczestnicy minjanu byli zachwyceni produkcjami owego choru, tak, że czynią obecnie starania u zarządu kahalnego o zaangażowanie p. M. Dienera jako stałego kantora dla tut. gminy żydowskiej.

Z SALI ODCZYTOWEJ. W przyszły poniedziałek 2 października br. o godz. 2 i pół popoł. odbędzie się staraniem stow. „Bnej Sjon" w lokalu org. sjońskiej referat p. M. Fröhlicha nt. „Fryderyk Schiller w świetle naszej współczesności".

EMIGRACJA PALESTYŃSKA. Onegdaj wyjechała na stały pobyt do Erec p. Augartenówna z org. „Haszomer- Hacair", a to do kibucu Szomrowego w Karbur.

ZEBRANIE CZŁONKÓW ZWIĄZKU ŻYDÓW UCZESTNIKÓW WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI odbędzie się dnia 1 października br. o godz. 3 popołudniu w sali szpitala żydowskiego.

Kronika krakowska

Sjonistyczny Związek Obywatelski

Przed dwoma miesiącami posaliśmy na tych łamach o chwalebnej inicjatywie grona zasłużonych działaczy sjonistycznych w Krakowie, którzy przystąpili do zorganizowania sjonistycznego stanu średniego. Jak wiadomo, praca organizacyjna na tem polu leżała u nas odłogiem, co bardzo niekorzystnie wpływało na cały bieg pracy sjonistycznej i palestyńskiej. Tak cenny dla nas element jak stan średni, jakkolwiek sercem był z nami, nie był związany ściślej z ruchem sjonistycznym więzami organizacyjnemi i wskutek tego żadnej aktywnej roli w pracy sjonistycznej nie odgrywał.

Obecnie, dzięki usilnym staraniom wspomnianego grona ludzi, niepomyślny stan ten ulegnie korzystnej zmianie. Teraz, po konferencji Światowej Związku Ogólnych Sjonistów w Krakowie i konsolidacji ruchu ogólno-sjonistycznego, nastąpi zkolei wzmocnienie wpływu sjonistycznego stanu średniego w organizacji. Chodzi o to, by przeciwstawić się tendencjom odśrodkowym, idącym zarówno z prawicy jak i z lewicy, dla twórczej i konstruktywnej pracy palestyńskiej.

Jak się dowiadujemy, prace organizacyjne Sjonistycznego Związku Obywatelskiego w Krakowie posuwają się w szybkiem tempie naprzód, co pozwala przypuszczać, że uwieńczone zostaną rezultatem pomyślnym. Na najbliższą środę dnia 3. października zwołuje komitet organizacyjny Związku w lokalu Organizacji Sjońskiej (Dietla 107) zebranie informacyjne, na którem tow. dr. Bulwa referować będzie o celach i zadaniach Związku. Niewątpliwie pierwsze to zebranie zainteresuje żywo sjonistyczne sfery obywatelskie.

Zjazd Slawistów złoży hołd Mickiewiczowi

Wczoraj popołudniu przyjechali z Warszawy do Krakowa uczestnicy światowego Zjazdu Slawistów. Gości przywitał w salonie recepcyjnym na dworcu kolejowym wicestarosta Woźniak, poczem rozjechali się do kwater.

Dziś zbiorą się uczestnicy zjazdu pod Barbakanem i będą zwiedzać miasto. Następnie przybyli zwiedzą Muzeum Narodowe.

Obrady plenarne trwać będą od godz. 9-tej do 12,30. Zebranie plenarne poświęcone będzie twórczości Adama Mickiewicza, w szczególności zaś „Panu Tadeuszowi". Podczas tego zebrania wygłosi odczyt prof. Pigoń.

Popołudniu o godz. 14.45 wyjadą uczestnicy zjazdu do Wieliczki, celem zwiedzenia salin, skąd powrócą do Krakowa o godz. 19-tej, zaś o 21.30 wezmą udział w raucie, wydanym przez miasto w salach Starego Teatru. W niedzielę 30 bm. odbędzie się na uniwersytecie w godzinach między 9 a 11-tą zamknięcie kongresu, poczem udadzą się wszyscy do katedry, a następnie do podziemi do grobu Mickiewicza, gdzie złożony zostanie przez uczestników zjazdu wieniec.

Po zwiedzeniu katedry i Wawelu uczestnicy kongresu rozjadą się.

Oświetlenie elektryczne Al. 3-go Maja

W dniu wczorajszym została poraz pierwszy oświetlona elektrycznie, w obecności prezydenta dr. Kaplickiego Al. 3-go Maja, na przestrzeni swej długości, a mianowicie od Al. 3-ch Wieszczów aż do ul. Piastowskiej. Aleja ta została oświetlona 34 lampami wysokoświecowemi o sile 300 watt, które zostały zawieszone na specjalnych słupach żelaznych.

Przez oświetlenie Al. 3-go Maja został również oświetlony równolegle do tej Alei położony deptak, co zostanie niewątpliwie z radością powitane przez tłumy spacerowiczów, dla których deptak obecnie, stanowiący jedno z głównych miejsc spacerowych, został udostępniony także w porze wieczornej. Widok oświetlonej w ten sposób Al. 3-go Maja przedstawia się imponująco a miasto nasze otrzymało inwestycję stawiającą je w rzędzie najbardziej postępowych miast zachodniej Europy.

---o---

— DYŻURY LEKARZY. Dziś mają dyżur — w nocy: dr. Baranowski Włodz., Tatarska 11, dr. Gottlieb Izydor, Juljusza Lea 21a, tel. 115-00, dr. Herzhaft Stanisław, Florjańska 47, tel. 169-69, dr. Owczyński Tadeusz, Lubicz 34, tel. 158-26.

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: Rynek A—B 13, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9, Mogilska 16 i Brodzińskiego 1.

— NA GAJ IM. RED. Dra BERKELHAMMERA złożyli w dalszym ciągu: po zł. 27 (2 drzewka) stow. „Wizo" w Nowym Sączu, po zł. 13.50 (jedno drzewko) Emil Seidenfeld z Andrychowa i M. S. z Krakowa, po zł. 13: Dr A. Friedmann z Warszawy.

— ZWIEDZANIE STAROŻYTNEGO KOŚCIOŁA ORAZ ZABYTKOWYCH KAMIENIC I PAŁACÓW UL. ŚW. JANA z bogatemi wnętrzami i dziedzińcami, odbędzie się dziś jako 40 wycieczka nauk. Tow. Miłośników Krakowa pod kier. dra J. Dobrzyckiego. Wstęp 1 zł., młodzież 50 gr. Zbiórka o godz. 3.30 pop. przed kościołem św. Jana. Jutro wrazie pogody wycieczka do Niepołomic. Odjazd z dworca gł. o godz. 14.10.

— KRAKOWSKIE KOLO TOW. NAUCZ. SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH. Posiedzenie Koła dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym, Gołębia 6.

— AKTUALNE ZAGADNIENIA WSPÓŁCZESNOŚCI NA VI. MIĘDZYNAR. KONGRESIE WYCHOWANIA MORALNEGO. Odczyt na ten temat wygłosi prof M. Friedländer w Kollegjum Wykładów Naukowych (Rynek Gł. 39). Dziś w sobotę, 29 bm. o g. 7-mej wiecz. Treść: Moralność a współczesność. Wychowanie moralne a młodzież współczesna. Hasło wychowania społecznego, międzynarodowego i pokojowego. Moralność a praca. Bezrobocie jako zagadnienie moralne. Wychowanie a początek kultury dwupłciowej. Contra spem spero.

— BIŻUTERJA I WÓDKI. Dwa mieszkania zostały w ciągu ubiegłej doby „odwiedzone" przez włamywaczy krakowskich. I tak u p. Balbiny Steif, przy ul. Wolnica 4, skradziono torebkę damską, zawierającą kilka sztuk biżuterji. Wśród skradzionych rzeczy znajdują się: srebrna torebka damska, złoty naszyjnik z brylancikiem, dwa złote pierścionki, złoty zegarek damski i złota broszka. Szkoda wynosi około 1.000 zł. Drugi wypadek zanotowano w składzie wódek Bernarda Sperlinga przy ul. Warszawskiej 15. Tutaj wyważyli złodzieje kraty w oknie, a dostawszy się do wnętrza, skradli około 90 litrowych flaszek wódek, ogólnej wartości 400 zł. W poszukiwaniu za sprawcami część skradzionych wódek znaleziono w jednym ze składów węgla przy ul. Pawiej. Rzeczy te zostały tam przez sprawców ukryte.

---o---

— DZIŚ W KRAKOWIE: Hazamir 4 pop. próba chóru Irgun Haiwrim 4.30 zbiórka. Merkaz Hacairim 3 pop. zebranie z referatem. Młode Wizo 4 pop. plenarne posiedzenie. Pira Iwrit przy Ceirej Mizrachi, 3 pop. referat. Stronnictwo Państwa Żydowskiego 5 pop. plenarne zebranie z referatem, Zaw. Zw. Handl. 3.30 pop. zebranie handlowców z branży bławatnej, Zw. Zaw. Żyd. Prac. Umysł. 6.30 pop. wieczorynka.

---o---

Tarnów, W Walnem Zebraniu członków Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie weźmie udział prezes Egzekutywy mgr. Leon Salpeter. Walne Zebranie odbędzie się dziś wieczorem w lokalu Organizacji Sjonistycznej.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE.

TURNIEJ KLUBÓW ŻYD. O PUHAR Dra EDM. SCHENKERA

W dniach 1. i 2. oraz 6. października odbędzie się na boisku Makkabi dokończenie Turnieju wielkanocnego według następującego terminarza:

Poniedziałek 1. października g. 2 p. Makkabi—Ż. T. S. 3.30 Hagibor—Hakoah. Wtorek 2. października godz. 3.15 Hakadur—Makkabi. Sobota 6. października 10.30 Siła—ŻTS. — Najciekawiej zapowiadają się zawody Hakadur—Makkabi. Zwycięsca tego spotkania najprawdopodobniej zdobędzie w tym roku puhar.

---o---

HAKADUR—SIŁA. Dziś zawody o mistrz. kl. B. o godz. 11 przedpoł. na boisku Ż. K. S. Makkabi. Ceny wstępu niskie.

MAKKABI—OLSZA, mecz piłkarski o puhar KZOPN-u odbędzie się dziś w sobotę na boisku Olszy o godz. 3-ciej.

RAN przegrał w Nowym Jorku z Kalifornijczykiem Bobby Pacho w 4-tej rundzie przez knockout.

NIELSEN, wsławiony ostatnio duński długodystansowiec, zwycięzca Kusocińskiego w Kopenhadze, pokonany przez Polaka w rewanżu w Sztokholmie, walczył onegdaj w Heslinki w biegu na 3 klm. i zwyciężył fińskich biegaczy Askolę, Virtanena i Isoholla we zasie 8,39.6 min.

KOLARSKI WYŚCIG NA PRZEŁAJ O MISTRZOSTWO POLSKI rozegrany zostanie w niedzielę 30 bm. w Łodzi w bardzo silnej konkurencji na dystansie 30 klm.

POGOŃ (KATOWICE)—CRACOVIA mecz lekkoatletyczny rozegrany zostanie jutro w niedzielę 30 bm. w Krakowie na bieżni Cracovii o godz. 11-tej przedpoł. W barwach katowickich wystąpią byli zawodnicy Cracovii Nowosielski i Kądziela-wa.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— POŻEGNALNY WYSTĘP MARJUSZA MASZYŃSKIEGO. Dzisiaj na przedstawieniu popularnem w komedji muzycznej Granichstädtena „Domek z kart" pożegna się z publicznością krakowską świetny artysta teatrów warszawskich Marjusz Maszyński.

— „MIGO", komedja paryska A. Achard'a dana będzie jutro wieczorem, na przedstawieniu popularnem.

— „SZKOŁA PODATNIKÓW", aktualna komedja L. Verneuil'a, wznowiona będzie jutro popołudniu, po cenach zniżonych.

— PROF. J. STUCZEWSKI, znakomity czelista i kompozytor żydowski wystąpi na koncercie współczesnej muzyki żydowskiej Żyd. Tow. Muz. w Krakowie w połowie października br. w sali Saskiej.

— PROF. STEFAN SCHLEICHKORN rozpoczął już lekcje gry na skrzypcach i altówce w Żyd. Tow. Muz. w Krakowie ul. Zyblikiewicza 5 i zawiadamia, że udziela lekcyj wyłącznie w tym zakładzie.

— ZENON DOLNICKI, europejskiej sławy baryton, czołowy artysta największych scen włoskich wystąpi z koncertem w sali Saskiej, a to we wtorek, dnia 2 października. W koncercie bierze udział pianistka Ludwika Berkwicówna. Akompanjament objął prof. Jan Hoffman.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH.

ADRIA: „Pieśniarz Warszawy" oraz rewja.
APOLLO: „Wiosenny walc".
ATLANTIC: „Burza" (prod. sowiecka) i „Parada na placu czerwonym w Moskwie".
BAGATELA: „Sekret kobiety" (Irena Dunne) oraz rewja „Jak za dawnych dobrych czasów".
DOM ŻOŁNIERZA: „Królowa południa".
PROMIEŃ: „Pieśń miłości" (Marlena Dietrich).
MUZEUM: „Scampolo" (Dolly Haas).
SŁONKO: „Halka" (Kiepura) i „Flip i Flap w wojsku".
SZTUKA: „Radosna godzina — Mickey Mouse".
ŚWIT: „Dzielny chłopiec" (Jackie Cooper).
UCIECHA: „Karioka" (Dolores del Rio).
WANDA: „Twe usta kłamią"

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

DO WSZYSTKICH LOKALNYCH KOMISYJ SZEKLOWYCH ZACH. MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA!

W związku z proklamowanym przez Centralną Komisję Szeklową Tygodniem Szekla, który odbędzie się na terenie całej naszej dzielnicy w dn. od 4 do 12 października b. r., wzywa się tą drogą wszystkie Lokalne Komisje Szeklowe do sumiennego i szczegółowego przygotowania akcji w podanym powyżej czasokresie na swoim terenie działalności. Szczegółowy cyrkularz zostanie wysłany w dniu jutrzejszym. Bezpośrednio po otrzymaniu cyrkularza, należy zwołać plenarne zebranie Lokalnej Komisji Szeklowej i ustalić plan pracy dla swojej miejscowości. Wszystkie siły organizacyjne wszelkich ugrupowań i organizacyj sjońskich danej miejscowości winny być skoncentrowane w Tygodniu Szeklowym dla pracy werbunkowej szeklowców.

Miejscowości, które nie posiadają dostatecznej ilości szekli, winne się w nie zaopatrzyć, zgłaszając swe zapotrzebowanie do Centrali.

Już dzisiaj zwracamy uwagę, iż Tydzień Szekla będzie zarazem zakończeniem tegorocznej akcji szeklowej. Akcja nie może być, ze względu na polecenie Egzekutywy londyńskiej przedłużona. Musimy więc wszystkie siły nasze wytężyć, by podczas tej nadarzającej się sposobności uaktywnić wszystkich dla pracy szeklowej.

Centralna Komisja Szeklowa dla zach. Małopolski i Śląska.

OD KOMITETÓW LOKALNYCH I MĘŻÓW ZAUFANIA ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ!

Egzekutywa przypomina wszystkim Komitetom Lokalnym sprawy poruszone w cyrkularzu L. p. 41.

DO STOWARZYSZEŃ „BNEJ SJON"!

Egzekutywa zwraca uwagę, że w dniu dzisiejszym Komisja dla Spraw Starszej Młodzieży przy Egzekutywie, wysłała cyrkularz w sprawie pracy w tychże stowarzyszeniach na ręce Komitetów Lokalnych. Kierownicy stow. „Bnej Sjon" zechcą zgłosić się do prezesów Komitetów Lokalnych po odbiór tegoż cyrkularza.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

z dniem 1-go lipca b. r.:

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy . . 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony.

Wolne posady

OSOBA do pielęgnowania chorej poszukiwana. Zgłoszenia: Zacisze 16/6. 912kr

AKWIZYTORÓW inteligentnych, zdolnych, miejscowych poszukuję od zaraz. Zgłoszenia: Skawińska Boczna 6, m. 9 od godz. 2—4. 4480kr

ZDOLNY ekspedjent i ekspedjentka z działu wełen i jedwabiu, z długoletnią praktyką poszukiwani. Zgłoszenia pisemne do „Par", Rynek główny 46. 1462x

Posad poszukują

ZASTĘPSTWA lub subzastępstwa poszukuje młody, zdolny, zaufany, długoletni pracownik handlowy. Listy kierować do Adm. „N. Dziennika" dla „Zaufanego". 4922g

STROICIEL Bild obniżył znacznie cenę: Podgórze, Widok 6/6. Telef. 177-72.

FIRANKI, Kapy, Serwety poleca najtaniej artystyczna pracownia Holcerowej, Kraków, Jasna 8. 4850g

INTELIGENTNA panienka, z długoletniemi świadectwami, poszukuje posady do towarzystwa starszej pani. Łaskawe zgłoszenia proszę kierować do Adm. „N. Dziennika" dla „Miłej R." 4924g

URZĘDNIK, buchalter-korespondent, piszący na maszynie, doskonały organizator, — znawca spraw sądowych, reprezentatywny, poszukuje posady biurowej, inspektora objazdowego, lub obejmie zastępstwo. Może złożyć kaucję. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Pierwszorzędne referencje". 4937g

DENTYSTYCZNY technik poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Pracowity". 4926g

FORTEPIANY PIANINA STROI, NAPRAWIA — Rom, Bożego Ciała 10 tel. 166-20. 4451g

Nauka i wychowanie

NAUKĘ JĘZYKÓW: angielskiego, francuskiego niemieckiego, włoskiego rosyjskiego, Esperanto, w Instytucie Ansona, — Kraków, Szewska 17, — rozpocząć można każdej chwili. — Zamiejscowym wysyłamy znakomite samouczki „Argus", opracowane na podstawie metody Ansona. Żądać prospektów. 570kr

NAUKA na koncesjonowanych **KURSACH HANDLOWYCH FEINBERGA** rozpoczęta. — **Wpisy dodatkowe — w kancelarji** Kursów, Starowiślna 28 codziennie.

LEKCYJ francuskiego niemieckiego, angielskiego udziela nauczycielka gimnazjalna, absolwentka uniwersytetu zagranicznego. Również korespondencja handlowa i tłumaczenia. Warunki bardzo przystępne. Zgłoszenia Kraków, ul. Sarego 11 (Zielona), mieszk. 10, II piętro. 888kr

WPISY na koncesjonowane przez Kuratorjum Szkolne **KURSY HANDLOWE GRYSZPANA** przyjmuje się codziennie **w lokalu Kursów, ul. Sarego (Zielona) 12.**

PRZEDSZKOLE MUZYCZNE pod kierown. **E DYMÓWNY** w szkole muzycznej przy Żyd. Tow. Muz. ul. Zyblikiewicza 5 rozpoczęło już swoją pracę. Zajęcia freblowskie. rytmika, orkiestra perkusyjna. Ogród dla dzieci 923kr

ANGIELSKIEGO nauczysz się **TYLKO** u anglisty—fachowca Karmel, **KOLETEK 3.** 4947g

JĘZYKÓW francuskiego niemieckiego, angielskiego, najlepsza, najtańsza nauka metodą listowną: „Globus". Próba 14 dni bezpłatnie. **„STUDJUM" KRAKÓW — BATOREGO 24/I.** 918kr

DLA ORTODOKSÓW!!! ANGIELSKIEGO kurs specjalny — Karmel **KOLETEK 3.** 4949g

LEKCYJ języków niemieckiego, francuskiego, angielskiego, dla początkujących i zaawansowanych udziela Joanna Rosenblattówna, zaprzysiężona tłumaczka sądowa Kraków, Basztowa 18. — Specjalne kursy dla dzieci.

GIMNASTYKA RYTMICZNA, umuzykalnienie, balet, akrobatyka, kurs rozpoczyna **PROF. HAND** Zgłoszenia od godz. 4—5 Kraków, ul. Batorego 5 m. 4, telefon 112-81. 4960g

SAMOUCZEK angielsk Gaertwagen'a, Starowiślna 53, Kraków. — Część pierwsza zł. 2. Tamże lekcje. 4912g

Różne

BEZPŁATNIE! Kto do 5-go października odnowi przerwany abonament lub wpisze się do **„BIBLJOTEKI UNIWERSALNEJ", GOŁĘBIA 2 i KARMELICKA 30,** otrzyma bezpłatny abonament miesięczny. 850kr

SZYLD emaljowany zamawiaj wprost we fabryce, tanio, szybko, solidnie: „Emaljarnia" Fabryka szyldów emaljowanych, Kraków, Dietla 81 telef. 147-39.

SIOSTRY PIELĘGNIARKI kwalifikowane, Kraków, Józefińska 29, — telefon 120-44. 5151kr

OSTATNIE nowości czytaj w **BIBLJOTECE CENTRALNEJ,** ul. Dietla 58 telefon 145-64. 675kr

DYWANY ręczne, kilimy „Dywan", Kraków Kingi 9. Naprawa, czyszczenie, strzyżenie, prostowanie. 552kr

WYTWÓRNIA FIRANEK Firmy Breit została przeniesiona do nowego lokalu Grodzka 60. 484kr

ZŁOTO, srebro, zegarki poleca najtaniej: Brüll, Kraków, Starowiślna 29 Telefon 159-05. Wykonuje reparacje i przeróbki 4910g

TAŃCÓW pierwszorzędnie, najtaniej, wyucza — Leon Nowotarski, Kraków, Rajska 10. Telefon 186-07. 4770g

MIESZKAŃCY Karmelickiej i okolicy Parku Krakowskiego przyjdźcie, przekonajcie się, że największy wybór ostatnich nowości posiada tylko **„ALFA"** Wypożyczalnia, Jagiellońska 8. 464kr

WRÓŻKA zdumiewająco trafnie przepowiada przyszłość: Kraków, Jagiellońska 5—11, front. 4933g

GABINET Kosmetyczny **„ESTETYKA",** Kraków, Czapskich 3. Porady bezpłatne. 920kr

NOWOCZESNA Wypożyczalnia Książek — **„FENIKS",** Basztowa 15 (dom Feniksa) — poleca nowości w 4-ch językach Abonament 1'50 zł. bez kaucji. !!!Książki nowe czyste!!! 919kr

POSZUKUJĘ finansisty z kapitałem około 10.000 zł. któryby winkulował partje towarów. Zgłoszenia pod „Gwarancja" do Adm. „N. Dziennika". 4946g

SMACZNE obiady po zniżonej cenie, wydaje się: Dietla 111, I. piętro m. 7 3564g

Lokale

PRZEPROWADZKI uskutecznia f-a „EXPRESS" Kraków, Miodowa 20. telefon 145-81, własnemi wozami meblowemi, najtaniej i solidnie. 4939g

POKÓJ wraz z kuchnią umeblowane wynajmę. — Wiadomość: ul. Sebastjana 30, m. 10. 4939g

PRZECHOWANIE mebli i towarów w suchych składach, oraz najtaniej **PRZEPROWADZKI** — uskutecznia **„HERMES"** Biuro spedycyjne, Kraków, Stolarska 13.

4 POKOJOWE komfortowe mieszkanie, nadbudówka, Starowiślna 41 do wynajęcia. Wiadomość: telefon 146-29. 900kr

LOKAL, FLORJAŃSKA L. 25 ZARAZ DO WYNAJĘCIA — WEJŚCIE PRZEZ SIEŃ — ORAZ 5 POKOI, KUCHNIA, KOMFORT. — WIADOMOŚĆ TAMŻE. 6250x

DWU i 3 pokojowe, pełnokomfortowe mieszkanie w Krakowie, Aleja Krasińskiego 12, do wynajęcia. Dozorca wskaże między godz. 3—5. Telefon 117-16. 1214g

LOKAL frontowy o 4-ch ubikacjach — (może być przedzielony) i 2-ch wystawach, na Stradomiu (wejście również od ulicy Koletek) do wynajęcia. Zgłoszenia: Stradom 23/I. piętro, m. 8. 911kr

DO WYNAJĘCIA mieszkanie, pełny komfort, — złożone z 4-ech pokoi, kuchni, przedpokoju, łazienki — (Bojler) z przyn. w najzdrowszej okolicy — „willa w ogrodzie", Kraków, Halczyna 27 — (za podchorążówką, boczna Bartosza Głowackiego) Tel. 136.81. 1626x

STUDENTKA Sztuk Pięknych poszukuje pomieszczenia, częściowe utrzymanie: Schmorakówna. Bursztyn. 921kr

ELEGANCKI, komfortowy pokój do wynajęcia. Wiadomość: Starowiślna 41/3, tel. 161-36. 4944g

Sprzedaż

MEBLE KUCHENNE, — PRZEDPOKOJOWE, pierwszorzędne, nowoczesne — pokoje dziecięce poleca Petzenbaum, Rynek gł. 12, Pasaż.

MINA PFEFFERBERG, Kraków, Poselska 9, telefon 165-67, Wytwórnia artystycznych robót ręcznych, — poleca: Firanki. Kapy, oraz kompletne artystyczne urządzenia wnętrza domów. 5245kr

MEBLE SCHOR, Kraków **SZPITALNA 40,** poleca także meble lakierowane pokoje dziecięce, meble kuchenne. 561kr

FIRANKI i KAPY w wykwintnym wyborze po najniższych cenach poleca Wytwórnia **SEBASTJANA 16.** 683kr

OKULARY — NAJTANIEJ optyk **GRÖSSLER,** — Kraków, Grodzka 41, telef. 126.00.

NOWOCZESNE MEBLE polerowane oraz kuchenne, odporne przy centralnem ogrzewaniu, wykonane we własnym zakresie, poleca: Langer, Kraków, Jana 2 (Feniks) dawniej Sienna 3. 848kr

TAPCZANY, otomany, rozkładanki, poduszki włosienne, materace sprężynowe, łóżka dziecięce **NEUFELDA,** oraz przyjmuje wszelkie przeróbki Zakład Tapicerski Bardacha, Krakowska 44, telefon 174-83. 4936g

HANDEL ŻELAZA, bardzo dobrze prosperujący, istniejący od 60-ciu lat w dużem mieście Zachodniej Małopolski, z powodu wyjazdu do Palestyny zaraz do odstąpienia. Zgłoszenia pod „F." do Adm. „N. Dziennika". 4894g

PRENUMERATA:			
w Krakowie bez odnosz. miesięcz.	Zł. 6'00,	kwart.	Zł. 18'00
W Krakowie z odnoszen. do domu	„ 6'20	„	18'00
Na prowincji z przesyłką pocztową	„ 6'60	„	19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową	„ 10'00	„	30'00

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%. za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.